17 VII - 23 VII 2007 r.
Nr 29
(2549)
ROK LI

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Tygodnik informacyjno-publicystyczny

TYLKO 1,10 zł w tym VAT

Nr indeksu 38.173 UPL ISSN 02392860

Brakuje nam 42 policjantów



Rozmowa z inspektorem Markiem Walczyńskim, komendantem miejskim policji w Sosnowcu.

czytaj na str. 4

Zieloni są kolorowi



Rozmowa z Adrianem Kołodziejczykiem, liderem partii Zieloni 2004 w Sosnowcu.

czytaj na str. 5

Jak lokatorzy z gołębiami wojowali...



Sosnowiczanie chcą wypowiedzieć wojnę gołębiom, zakładającym w ich blokach dzikie gniazda. Żalą się, że odór ptasich odchodów jest nie do wytrzymania, zwłaszcza kiedy robi się ciepło. Nie jest to jednak takie proste, bo ptaki są w okresie lęgu. Dlatego władze spółdzielni odmawiały niszczenia gniazd, w których znajdują się jaja lub pisklęta. Zabrali się za to do przeglądu swoich bloków i usuwania szkód, wyrządzonych przez ptaki.

czytaj na str. 8

Wygraj z „WZ”

- Wycieczkę do Brukseli - str. 2
- Zestaw przypraw „Kamis” - str. 15
- Zestaw kosmetyków Oriflame” - str. 15
- Grę komputerową - str. 15
- Wejściówki do kina „Helios” w Sosnowcu - str. 16

Skandal z pseudo-lekiem na AIDS i raka

Handel życiem i śmiercią?



Emerytowana nauczycielka plastyki z Jastrzębia Zdroju twierdzi, że potrafi ze stuprocentową skutecznością leczyć AIDS i raka. Śmiertelnie chorym ludziom oferuje preparat krzemowy ANRY, który stanowić ma antidotum na najcięższe schorzenia. Za buteleczkę specyfiku, paczkę witaminy C i książkę o leczeniu krzemem każe sobie płacić blisko 300 złotych. Zabrania przy tym pacjentom stosowania jakiejkolwiek konwencjonalnej terapii, oskarżając medycynę o trucie chorych. – To namawianie ludzi do samobójstwa! – twierdzą lekarze. – Ta kobieta powinna trafić do więzienia. Skutki stosowania jej metody mogą skończyć się dla pacjentów śmiercią. Dziennikarze „WZ”, wspólnie z telewizją TVN 24, dotarli do rodzin pacjentów, którzy leczyli się ANRY. Kilku z nich nie żyje.

Więcej czytaj na str. 3

REKLAMA 1/29/re/

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS SOSNOWIEC

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS

dawna
Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu

www.humanitas.edu.pl

Zapraszamy
na studia dzienne i zaoczne
na kierunkach:

- Administracja
  studia licencjackie i UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
  studia licencjackie
- Europeistyka
  studia licencjackie
- Pedagogika
  studia licencjackie
- Zarządzanie
  studia licencjackie i UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE



Złożyliśmy wniosek
o uruchomienie **nowego kierunku:**

- Politologia

Wśród wykładowców dziennikarstwa m.in.
TOMASZ KAMMEL
JACEK ŻAKOWSKI
(Szef Katedry Dziennikarstwa Collegium Civitas w Warszawie)

Zapraszamy również na
kursy pedagogiczne
oraz studia podyplomowe

Do 16.07.2007r. nie pobieramy opłaty wpisowej!

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
41- 200 Sosnowiec, ul. Kilińskiego 43, tel. 0-32 363 12 06 fax 0-32 363 12 07

Tydzień w ZAGŁĘBIU

Nowy Euroterminal w Sławkowie



W ubiegły czwartek na terenie Euroterminalu wmurowano kamień węgielny pod budowę kompleksu magazynów, hal, silosów termoizolacyjnych oraz platformy przeładunkowej. Po kilku latach mniej lub bardziej intensywnych zabiegów i przygotowań w sferze „infrastruktury towarzyszącej" rusza wreszcie budowa.

W konsekwencji oznacza to, że w ciągu roku zwielokrotnione zostaną kursy pociągów szerokim torem głównie do Rosji i Chin... aż o dwadzieścia razy! Dla **Mariana Bąka**, prezesa Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa, który zarządza bazą przeładunkową w Sławkowie, była to także okazja do podkreślenia tego szczególnego faktu, co znalazło wyraz we wkopaniu pamiątkowej tulei z aktem erekcyjnym i nazwiskami świadków tego wydarzenia. Wyjątkowo licznie stawili się przedstawiciele władz, od parlamentarzystów poczynając, na samorządowcach rożnych szczebli kończąc. Docelowo powodzenie tej inwestycji może oznaczać poważny impuls rozwoju regionu i 2000 nowych miejsc pracy do roku 2010. Dla ministra transportu **Jerzego Polaczka** to dzień przełomu oznaczający, że rząd zrobi wszystko, by przedsięwzięcie w Sławkowie się udało. Pozyskane kwoty to do tej pory 22 miliony złotych z planowanych 61 milionów. – *Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z założeniami, za rok, co godzinę ze Sławkowa może być odprawiony pociąg z kontenerami do Chin. Przewożone towary to przede wszystkim odzież, galanteria, sprzęt komputerowy i części samochodowe* – informuje – **Paweł Brzezicki**, szef Państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu.

Przypomnijmy, trzydzieści lat temu w bazie przeładunkowej składowano w Sławkowie jedynie rudę żelaza z Ukrainy dla potrzeb ówczesnej Huty Katowice.

WOJCIECH PACUŁA

Urodziła pijane dziecko



Na OIOM do sosnowieckiego Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II trafił noworodek, u którego stwierdzono zatrucie alkoholowe. Urodził się w nocy 10 lipca w Szpitalu Rejonowym w Zabrzu. Kobieta, która urodziła to dziecko, w chwili porodu była w stanie kompletnego upojenia alkoholowego. Sosnowieccy lekarze po przeprowadzeniu badań stwierdzili, że w dobę po urodzeniu noworodek miał poziom 1,2 promila alkoholu we krwi. Dzięki szybkiej reakcji udało się doprowadzić do ustabilizowania czynności życiowych dziecka.

– *Takich przypadków jest niewiele, od jednego do dwóch na tysiąc żywych urodzeń. Oczywiście, każde podobne zdarzenie jest niedopuszczalne i nie powinno się zdarzać w ogóle. Niestety życie pisze swoje własne scenariusze. Dzieci, które rodzą się z matek pijących podczas ciąży, to w ponad 30 proc. dzieci z uszkodzeniami różnego typu. Najczęściej uszkodzeniu ulega serce oraz ośrodkowy układ nerwowy. Po urodzeniu nie ma mowy o całkowitym wyleczeniu. Wtedy możemy już tylko minimalizować skutki takich uszkodzeń* – informuje **Andrzej Siwiec**, dyrektor medyczny Centrum Pediatrii w Sosnowcu (na zdjęciu obok).

U chłopca już stwierdzono poważne zaburzenia neurologiczne. Istnieje również duże ryzyko wystąpienia u niego płodowego zespołu alkoholowego, czyli „FAS". Taka choroba może prowadzić nawet do uszkodzenia mózgu. Doktor Siwiec wyjaśnia, że w pierwszej fazie dzieci urodzone z dużym poziomem alkoholu we krwi leczy się standardowo: – *Wyrównujemy poziom glukozy oraz kwasicę metaboliczną. Organizm dziecka jest o wiele bardziej wrażliwy na alkohol niż organizm dorosłego człowieka. Jest tak dlatego, że dziecięcy organizm jest w trakcie rozwoju. W tym konkretnym przypadku nie możemy powiedzieć z całą pewnością, jakie są rokowania co do noworodka. Wiele zależy od tego, czy był to incydentalny przypadek narażenia na alkohol, czy matka piła non stop. Jeżeli u małego pacjenta wystąpi FAS, to my możemy zrobić niewiele, wtedy pole do działań mają już tylko rehabilitanci.*

Noworodek, którym zajmują się sosnowieccy lekarze, jest siódmym dzieckiem 34-letniej kobiety, która uciekła ze szpitala w Zabrzu tuż po porodzie. **(RKP)**

Świadkowie Jehowy zapraszają

Mieszkańców zagłębiowskich miast odwiedzają Świadkowie Jehowy, by osobiście zaprosić do odwiedzenia Centrum Kongresowego w Sosnowcu, przy ul. Mikołajczyka 84. W najbliższy piątek 20 lipca, o godzinie 9.30 w rozpocznie się tam okręgowy kongres pod hasłem „Naśladuj Chrystusa!" Program tegorocznego trzydniowego kongresu będzie się skupiać na życiu Jezusa Chrystusa, jego służbie i przyszłej działalności.

Świadkowie odwiedzając mieszkańców Zawiercia, Myszkowa, Siewierza, Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Częstochowy oraz okolic liczą, że osobiste zaproszenie zachęci do wzięcia udziału w corocznym zgromadzeniu. Będzie można się w jego trakcie dowiedzieć, jak na życie okolicznych mieszkańców oddziałuje przykład nauki Chrystusa i jak to pozytywnie wpłynęło na ich życie rodzinne, radzenie sobie z problemami życiowymi i na zadzierzgnięcie bliższej więzi z Bogiem. Świadkowie są przekonani, że każdy, kto przybędzie na zgromadzenie, skorzysta pod względem duchowym. **(s)**

Był wybitnym artystą grafikiem, dowcipnym człowiekiem i dobrym przyjacielem

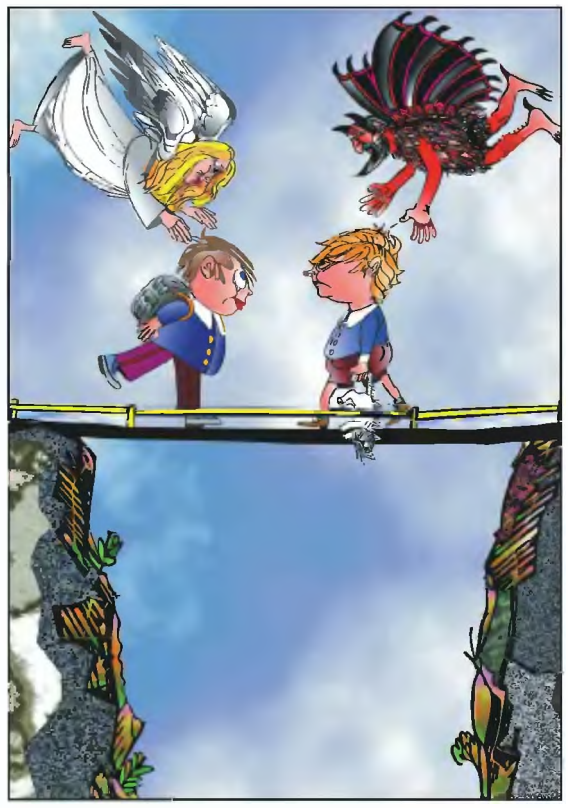
Zmarł Ryszard Twardoch

W środę, 11 lipca, w wieku 75 lat zmarł Ryszard Twardoch – artysta grafik, laureat wielu prestiżowych nagród i wyróżnień w konkursach na plakat, grafikę artystyczną i rysunek satyryczny, autor wielu publikacji dla dzieci, laureat Nagrody Artystycznej Miasta Sosnowca w 2000 roku.



W *spaniały człowiek, świetny grafik* – wspomina zmarłego **Aleksandra Szklarz,** właścicielka galerii „O'joj" w Katowicach. – *Wystawiał u nas tylko raz, na otwarciu galerii, ale na pewno wszyscy zapamiętamy ten wernisaż na długo. Zjawiło się ponad 70 osób, w większości jego serdeczni przyjaciele. Powstał wtedy przepiękny wiersz o artyście, stworzony przez uczestników. Jego niezwykłą osobowość i życzliwość doskonale oddawał także tytuł wystawy – „Kto nie kocha Twardocha wynocha". Kilka dni po jego śmierci urządziliśmy też wspominkowe spotkanie z jego bliskimi – pojawiło się mnóstwo znakomitych artystów.*

Ryszard Twardoch urodził się 11 stycznia 1932 r. w Sosnowcu – Środuli. Uczył się w Gimnazjum im. St. Staszica, Liceum Sztuk i Technik Plastycznych w Katowicach.



Był absolwentem katowickiego Wydziału Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1957 r.). Członek Związku Artystów Malarzy i Grafików, Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury i Partii Dobrego Humoru. Jako artysta grafik rozpoczął pracę w „Trybunie Robotniczej" (także „Trybuna na Śląsku") i przepracował w tej gazecie 36 lat, tworząc oryginalne grafiki, które wkrótce przyniosły mu sławę. Przez wiele lat współpracował z „Wiadomościami Zagłębia". Uprawiał artystyczną grafikę komputerową, prasową, artystyczną, książkową i reklamową. Zajmował się plakatem, rysunkiem satyrycznym i filmem rysunkowym. Uprawiał również twórczość dla dzieci – literacką i ilustratorską (tomiki „Bajek nie tylko dla dzieci", książki: Dwa źdźbła, Przedziwny sen wiejskiego kota, Korolowy kot. Laureat Nagrody Artystycznej Sosnowca za 2000 rok. Nagrodzony m.in. w Berlinie Zachodnim („Cartoon 77"), Skopje („Światowa Galeria Karykatury"). Jego prace znajdują się w galeriach i muzeach: w Bytomiu, Chorzowie, Gdańsku, Szczecinie, w zbiorach Ministerstwa Kultury w Warszawie, Turku, Berlinie, w Belgii, Kanadzie, Grecji, Turcji, na Kubie. Współpracował z tygodnikiem „NIE", miesięcznikiem „Spojrzenia". Laureat wielu nagród i wyróżnień, które otrzymał w licznych konkursach i wystawach okręgowych, ogólnopolskich, międzynarodowych.

W piątek 13 lipca na cmentarzu przy Al. Mireckiego pożegnali go rodzina, przyjaciele i przedstawiciele władz miejskich Sosnowca. **(ND)**

Konkurs „Prof. Adam Gierek pyta"

Wygraj wyjazd do Brukseli

Od tego wydania „Wiadomości Zagłębia" rusza i będzie trwał pięć tygodni, konkurs dla młodzieży, zorganizowany przez naszą gazetę, wspólnie z posłem do Parlamentu Europejskiego prof. Adamem Gierkiem. W konkursie mogą uczestniczyć wyłącznie osoby w wieku od 15 do 21 lat.



Celem konkursu – mówi poseł **Adam Gierek** – *jest popularyzacja wśród młodych wiedzy na temat Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego. To przecież młodzi doprowadzą do pełniejszej integracji Polski z Unią Europejską. Dlatego w konkursie mogą uczestniczyć wyłącznie osoby w wieku od 15 do 21 lat.*

Aby uczestniczyć w konkursie wystarczy odpowiedzieć na zadane pytanie, i kupon z zaznaczoną jednoznacznie odpowiedzią, wycięty z gazety, przesłać lub dostarczyć w inny sposób do redakcji, tak aby znalazł się u nas do 26 lipca br. Wśród tych, którzy odpowiedzą prawidłowo na zadawane pytanie, wylosowane zostaną co tydzień trzy efektowne torby z włożonymi do nich pamiątkowymi drobiazgami i ciekawą książką.

Najatrakcyjniejsze nagrody, ufundowane również przez posła, rozlosujemy na zakończenie konkursu. Będzie to kilkudniowy, bezpłatny, wyjazd do Brukseli dla trójki młodych ludzi. Wycieczki zostaną rozlosowane spośród wszystkich kuponów nadesłanych przez pięć tygodni. Zatem warto wielokrotnie przysyłać rozwiązania, nawet wtedy, gdy otrzymało się już nagrodę rzeczową. Zachęcamy do udziału w konkursie. Warto przecież sprawdzić swoją europejską wiedzę, wygrać nagrody, poznać Brukselę.

Jak informuje nas **Marek Godek,** pracownik biura deputowanego Adama Gierka (zarazem sosnowiecki radny) szczęśliwcy wyjadą do Brukseli autobusem, 20 września br. Na miejscu będą mieli okazję poznać miasto, spotkać się z prof. Gierkiem i zwiedzić siedzibę Parlamentu Europejskiego. „Wiadomości Zagłębia" dodają nagrodę specjalną – fotoreportaż na łamach gazety ze zdjęciami laureatów goszczących w Brukseli. **(IŁ)**

Kupon Konkursowy nr 1



Prof. Adam Gierek pyta:

Ile państw wchodzi w skład Unii Europejskiej?
a) 16
b) 27
c) 32

Imię i nazwisko uczestnika konkursu.....
Adres.....
Telefon.....
Wiek.....

Skandal z pseudo-lekiem na AIDS i raka

Handel życiem i śmiercią?

„Wiadomości Zagłębia" natrafiły w Sosnowcu na ślad ulotek reklamujących Gabinet Terapii Naturalnej Marianny I. z Jastrzębia Zdroju. Gabinet oferuje chorym preparat skutecznie leczący AIDS i nowotwory, a także astmę, hemoroidy, żylaki, łuszczycę, grzybicę, miażdżycę naczyń, alergie, schizofrenię, depresję, autyzm, chorobę Parkinsona i Alzheimera. Dystrybutorka ANRY prowadzi stronę internetową. Witryna www zawiera teorie, zgodnie z którymi nowotwory to grzyby, a AIDS jest chorobą uleczalną.



Strona internetowa prowadzona przez Piotrę I.

Dziennikarze „Wiadomości Zagłębia" prowadzili redakcyjne śledztwo w sprawie działalności **Marianny I.** oraz kierowanego przez nią Gabinetu Terapii Naturalnej. Udając ciężko chorych ludzi, telefonicznie prosili ją o pomoc w leczeniu wirusa HIV oraz raka. Marianna I. deklarowała, że jej preparat ze stuprocentową skutecznością uzdrawia z AIDS i nowotworów. Przekonywała, by nie zgłaszać się do lekarzy i nie korzystać z jakichkolwiek form tradycyjnej terapii. Nosicielom wirusa HIV radziła rezygnację z leczenia farmakologicznego i konsultacji w poradni chorób zakaźnych. Kobietom ze zdiagnozowanym nowotworem szyjki macicy odradzała operację, naświetlania i kontrolę lekarską. Za każdym razem proponowała jedno rozwiązanie – stosowanie ANRY.

Swoich porad Marianna I. udziela telefonicznie. Przez kilkadziesiąt minut potrafi opowiadać o cudownych właściwościach ANRY, jednocześnie zrażając chorych do lekarzy, nauki, szczepień czy nowoczesnych badań. – *Leczenie konwencjonalne to horror. Lekarze są ubezwłasnowolnieni, pozostają na usługach koncernów farmaceutycznych. Medycy działają na szkodę chorych! Z winy medycyny w USA umiera rocznie ponad milion osób. To dlatego Amerykanie tak chętnie przyjmują w swoim kraju obcokrajowców. Inaczej już dawno by ich nie było! Lekarze podleczą jeden organ, a uszkodzą dwa inne* – mówi Marianna I.

Uzdrowicielka twierdzi, że ma obecnie „w leczeniu" co najmniej pięciu pacjentów zarażonych wirusem HIV. Mimo że nie jest lekarzem, stawia diagnozy medyczne, i to na podstawie rozmowy telefonicznej, podczas której chorzy podają jej wyniki morfologii krwi.

– *Cała ta sprawa to skandal! Aż brak słów, aby to skomentować. Jestem zbulwersowany tekstami, które znalazłem na stronie producentów ANRY. Twierdzenie, że krzem leczy AIDS to horrendalna bzdura!* – denerwuje się dr **Marek Beniowski**, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych, szef Ośrodka Diagnostyki i Terapii AIDS w Chorzowie. – *Informacje o tym, że ANRY może całkowicie wyeliminować wirusa HIV z organizmu są po prostu wyssane z palca. Podobnie jak teoria, jakoby chorobę AIDS wywoływały grzyby. Gdyby teoria ta miała jakiekolwiek podstawy, już dawno zajęłaby się nią Akademia Nauk. Czy pani prowadząca gabinet terapii naturalnej jest mądrzejsza od tysięcy medyków na świecie?* – pyta dr Beniowski.

Producenci ANRY podają, że stężenie krzemu w preparacie jest na poziomie 0,000000001. – *W butelce wody mineralnej znajduje się więcej krzemu. Brak medycznej skuteczności preparatu jest bezdyskusyjny* – stwierdza dr Marek Beniowski.

– *Przekonywanie chorych do porzucenia tradycyjnego leczenia, zabranianie im wizyt lekarskich to namawianie do samobójstwa* – uważa **Andrzej Pióro,** rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 w Sosnowcu, który analizował zebrane przez „WZ" materiały w sprawie sprzedawcy ANRY. – *Nie wymyślono preparatu, który leczyłby łącznie najcięższe choroby, takie jak ADIS, rak, schizofrenia. ANRY nie może pomóc chorym, a dawanie im złudnej nadziei uważam za głęboko nieetyczne. Krzem to pierwiastek niezbędny do życia, ale sam w sobie nie jest lekarstwem. Nie istnieje także żaden aktywny krzem! To pojęcie z księżyca* – uważa Andrzej Pióro.

Małgorzata, ANRY stosował jej ojciec chory na nowotwór

Mój ojciec zaufał osobie sprzedającej preparat krzemowy. Usłyszał od niej, że specyfik go wyleczy, mimo że był w ciężkim stanie. Lekarze nie widzieli szans na zwalczenie raka, ale nadzieję dała mu dystrybutorka ANRY. Terapia nie przyniosła żadnego skutku. Tata zmarł. Zmarła również moja znajoma, która leczyła krzemem mięsaka. Sytuacja wyglądała bardzo podobnie. Chora usłyszała, że ANRY jej pomoże i zdecydowała się na terapię preparatem, rezygnując z leczenia konwencjonalnego. Skutki były tragiczne. Odeszła w wieku 38 lat.

Dystrybucja ANRY jest sprzeczna z polskim prawem farmaceutycznym. Ustaliliśmy, że preparat nie figuruje w wykazie Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych. Podobnych specyfików nie wolno także sprzedawać przez Internet. – *Osoby dystrybuujące ANRY popełniają przestępstwo, i to z co najmniej dwóch powodów. Oferują nielegalny preparat i leczą, nie mając do tego żadnych uprawnień. To sprawa dla prokuratora* – stwierdza kategorycznie **Paweł Trzciński,** rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

W rozmowie z „WZ" Marianna I. broni swojej terapii. – *Od dawna prowadzę gabinet terapii naturalnej, mam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w tym zakresie. Kończę studia homeopatyczne, by pomagać ludziom w miarę poprawnie. Nie będę polemizowała z lekarzami, bo mają zbyt małą wiedzę. Gdyby mój syn zaraził się wirusem HIV, także podawałabym mu ANRY. Znam przypadki wyleczenia AIDS naszym preparatem. Intencje dziennikarzy, którzy interesują się moją działalnością, nie są czyste. Robicie nagonkę na medycynę niekonwencjonalną* – mówi Marianna I.

Redakcja „WZ" dotarła do osób, które stosowały ANRY u siebie lub swoich bliskich. Dla wielu z nich skończyło się to tragicznie. Więcej o skandalu z preparatem ANRY oraz zagłębiowskich wątkach w sprawie, w kolejnych wydaniach „WZ".

PRZEMYSŁAW RUTA
ILONA PAWŁOWSKA



Lek. med. **ANDRZEJ PIÓRO,**
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
nr 5 w Sosnowcu

Namawianie śmiertelnie chorych, by rezygnowali z tradycyjnego leczenia, przekonywanie ich, że wizyty lekarskie mogą zaszkodzić, to namawianie do samobójstwa. Uzdrowicielka działa na szkodę pacjenta. Oferuje preparat, który z pewnością nie leczy. Gdyby medycyna odkryła lekarstwo na HIV i raka, cały świat by o tym mówił! Marianna I. nie tylko nie zna się na terapii AIDS, ale myli podstawowe pojęcia medyczne. Wmawia ludziom istnienie aktywnego krzemu jako antidotum na najcięższe choroby. Tymczasem nie ma czegoś takiego, jak aktywny krzem! To budowanie teorii naukowych na fikcyjnych założeniach. Metody naturalne mogą wspierać konwencjonalne leczenie, ale nie powinny go zastępować. Zwłaszcza w przypadku takich chorób, jak AIDS czy nowotwory.

Rezygnacja z leczenia to śmierć

Rozmowa z **EDWARDEM BOŻKIEM**, doradcą wojewódzkim ds. HIV/AIDS

Czym dla nosicieli wirusa HIV może się skończyć rezygnacja z leczenia farmakologicznego?

Taka decyzja to nie tylko podpisanie wyroku śmierci na samego siebie, ale także stworzenie poważnego zagrożenia dla innych, zdrowych osób. Człowiek z wirusem HIV, który pozostaje pod opieką poradni, wie jak unikać zarażania innych, eliminować zachowania ryzykowne. Wie również jak postępować, by nie dopuścić do rozwinięcia się u niego AIDS – choroby, która wciąż jest śmiertelna.

Co radzi Pan osobom zarażonym HIV?

U pacjentów z HIV najważniejsze jest systematyczne i regularne zażywanie leków. Każdy zarażony ma ustalaną indywidualną kombinację medykamentów na różnych etapach terapii. Te leki nie tylko pozwalają żyć, ale nawet częściowo odbudować odporność, zredukować występowanie wirusa w organizmie do minimum. Jeśli przerwie się ich stosowanie, stan chorego gwałtownie się pogarsza. W wirusem HIV można żyć kilkadziesiąt lat. Umierają ci, którzy się nie leczą albo zgłaszają zbyt późno.

Czy AIDS można wyleczyć metodami naturalnymi, lekceważąc medycynę?

W mojej praktyce często spotykam się z przypadkami, kiedy pacjenci, po rozmowach z rozmaitymi uzdrowicielami, zaczynają wierzyć w działanie magicznych preparatów leczących wszystko. Wówczas często przerywają kurację. Po pewnym czasie wracają do nas w ciężkim stanie. Nie wszystkich udaje się uratować. W przypadku tych pacjentów nie możemy powrócić do dawnego leku, gdyż organizm na niego nie reaguje. Postępowanie pseudo-uzdrowicieli obiecujących wyleczenie z AIDS jest głęboko nieetyczne.



KRONIKA POLICYJNA

• W czwartek 12 lipca policjanci z KP II w Sosnowcu, przy ul. Wyszyńskiego zatrzymali trzy osoby, które kradły prąd. Były one nielegalnie podłączone do sieci z pominięciem licznika poboru prądu. Zatrzymani to: 55-letni mężczyzna, 42-letni mężczyzna i 35-letnia kobieta. Oddzielnie dokonali oni kradzieży na szkodę – w jednym przypadku osoby fizycznej, w dwóch na szkodę „Enion" sp. z o. o. w Będzinie. Złodzieje prądu najczęściej pobierają energię pomijając licznik. Bardzo często zdarza się, że manipulują przy liczniku. Wtedy często na liczniku pozostają liczne ślady, które wskazują na próbę ingerencji w to urządzenie. Najczęściej są to wgniecenia na obudowie, uszkodzone uszczelki, powybijane szybki oraz różnego rodzaju blokady wetknięte w licznik mające na celu zakłócenie jego pracy. Nielegalny pobór prądu to przestępstwo, za które grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

• Miniony tydzień obfitował w wypadki na terenie Sosnowca. 10 lipca około godz. 23.10 kierujący samochodem marki Renault Megane na skrzyżowaniu ulic Długosza i Braci Mieroszewskich nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu rowerzyście, w wyniku czego doszło do zderzenia. Kierujący rowerem doznał urazu nogi oraz barku. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Dzień później około godz. 8.00 na ul. 11 Listopada nieznany mężczyzna z wózkiem nagle wtargnął na jezdnię – w niedozwolonym miejscu, w wyniku czego kierujący motorem był zmuszony do gwałtownego hamowania, aby na niego nie najechać. Motocykl przewrócił się na bok. W wyniku zdarzenia motocyklista został przewieziony do szpitala w Dąbrowie Górniczej. Ma złamaną nogę i potłuczoną rękę. Pieszy zbiegł z miejsca zdarzenia. Kierujący motorem był trzeźwy. Tego samego dnia wieczorem około 19.45 na ul. Sienkiewicza 12-letni chłopiec wbiegł na przejście dla pieszych, na czerwonym świetle. Został potrącony przez samochód marki Mercedes. Chłopiec został odwieziony przez karetkę pogotowia do Centrum Pediatrii w Sosnowcu. W wyniku zdarzenia nieletni doznał ogólnych potłuczeń oraz urazu głowy. Pozostał na obserwacji w szpitalu. Kierowca Mercedesa był trzeźwy. Postępowania prowadzi Komenda Miejska Policji w Sosnowcu.

KOMUNIKATY POLICJI

• Sosnowiecka policja prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego jaki miał miejsce 10 czerwca br. około godz. 7.30 na ulicy Orląt Lwowskich w Sosnowcu, na wysokości posesji 101 A. Kierujący samochodem marki VW Passat z przyczepą /numery rejestracyjne znane policji/, podczas wykonywania manewru wyprzedzania potrącił jadącego na rowerze mężczyznę, który na skutek wypadku doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Policja poszukuje świadków tego zdarzenia. Osoby posiadające informacje na temat tego zdarzenia drogowego proszone są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Sosnowcu pod numerem telefonu 032 296 13 24 lub 032 296 12 80.

• Sosnowiecka policja prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego jaki miał miejsce 10 maja br. około godz. 15.30 na ulicy Orlej w Sosnowcu, na wysokości posesji nr 3. Kierująca samochodem marki Toyota Avensis /numery rejestracyjne znane policji/, na wyznaczonym miejscu dla pieszych potrąciła kobietę, która na skutek wypadku doznała obrażeń ciała i została przez Pogotowie Ratunkowe przewieziona do szpitala.

Policja poszukuje świadków tego zdarzenia. Osoby posiadające informacje na temat tego zdarzenia drogowego proszone są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Sosnowcu pod numerem telefonu 032 296 13 24 lub 032 296 12 80.

W Sosnowcu odnotowano spadek przestępstw kryminalnych, mniej kradzieży, włamań i rozbojów

Brakuje nam 42 policjantów

Z insp. **MARKIEM WALCZYŃSKIM,** komendantem miejskim policji w Sosnowcu, rozmawia **Piotr Celej**



Za miesiąc minie półtora roku, odkąd jest Pan komendantem miejskim policji. Jakie zamierzone cele Pan osiągnął, a czego nie udało się dotąd zrealizować?

W ubiegłym roku podjąłem działania, zmierzające do zmiany struktury organizacyjnej w sosnowieckiej komendzie. Został zlikwidowany komisariat policji przy ul. Staszica. Połączyłem go z komisariatem przy ul. Żeromskiego, w wyniku czego powstała jedna duża jednostka, nowy komisariat II z siedzibą przy ul. Żeromskiego 1. Dodatkowo zmianie uległy rejony działania komisariatu IV, do którego włączono rejon ul. Maliny, Niweckiej i Lipowej. Komisariat w Klimontowie oprócz zmiany z VI na III, przejął obsługę rejonu hipermarketu „Auchan" oraz rejonu ulicy Kukułek. Zostały także wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu Sekcji Kryminalnej i Sekcji do Walki z Przestępczością Gospodarczą w Komendzie Miejskiej, przez utworzenie zespołów zadaniowych do realizacji określonych zadań w odniesieniu do poszczególnych kategorii przestępstw. W Sekcji Prewencji powstał etatowy Zespół ds. Nieletnich i Patologii. Dzięki tym zmianom mamy widoczny spadek przestępstw w roku 2006, a zarazem wzrasta nam wykrywalność przestępstw, szczególnie kryminalnych. W tym roku również odnotowaliśmy mniej kradzieży, włamań oraz rozbojów. Natomiast zdaję sobie sprawę, że te rozwiązania nie są wieczne, należy je modyfikować w zależności od potrzeb oraz zmiany zagrożeń.

Na jakim miejscu plasuje się Sosnowiec, pod względem wykrywalności przestępstw w ostatnim półroczu?

Jeżeli chodzi o ogólną wykrywalność przestępstw, moja jednostka plasuje się na trzecim miejscu (63,2%) w porównaniu z jednostkami miast ościennych: Jaworzno (74,2%), Będzin (66,9%), Dąbrowa Górnicza (60,9%), Mysłowice (50,7%) oraz Katowice (45,9%). Wynik ten jest nieco niższy od średniej całego województwa, która wynosi 64,3%. Natomiast wskaźnik wykrywalności przestępstw kryminalnych wynosi 56,9%, co daje nam drugie miejsce wśród miast ościennych: Jaworzno (66,3%), Będzin (56,1%), Dąbrowa Górnicza (51,2%), Katowice (38,9%) i jest wyższy od średniej województwa o 4%.

Czy, Pana zdaniem, mieszkańcy naszego miasta mogą czuć się bezpiecznie?

Na poczucie bezpieczeństwa składają się różne czynniki. Dane statystyczne wskazują, że mamy mniej przestępstw kryminalnych. Ale z drugiej strony odczucia mieszkańców mogą być inne. Pewne zdarzenia nie mogą być kwalifikowane jako przestępstwa bądź wykroczenia, ale są uciążliwe dla mieszkańców. Dlatego, m.in. w roku ubiegłym, wprowadziliśmy program „Bezpieczne Osiedle". Początkowo tym programem objęliśmy dzielnicę Środula, następnie przenieśliśmy go na osiedle Piastów, a obecnie działamy w ramach tego programu w dzielnicy Niwka. Moim zdaniem program przyniósł skutek, odnotowaliśmy mniej przestępstw, szczególnie tych najbardziej dokuczliwych. Nasze działania przyniosą efekty wtedy, gdy pozyskamy nie tylko lokalnych liderów, ale przede wszystkim mieszkańców tych osiedli. Dzięki informacjom od sosnowiczan, zatrzymujemy sprawców przestępstw i wykroczeń.

Czy nie jest tak, że kończąc program w jednej dzielnicy i przechodząc do kolejnej, przestępczość wraca w tej poprzedniej do tego samego stanu?

Nie, na terenie naszego miasta mamy mniejszą przestępczość potwierdzoną naszymi statystykami. Poza tym, od marca br., działamy również w ramach ogólnopolskiego programu „Razem Bezpieczniej" pod patronatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wraz z władzami samorządowymi Sosnowca przystąpiliśmy do realizacji tego programu. Nasz miejski program „Bezpieczne Osiedle" jest jednym z elementów tego programu. Najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa w miejscach publicznych oraz w miejscu zamieszkania. Do końca sierpnia program będzie kontynuowany w rejonie komisariatu IV, natomiast od początku września nasze działania przeniesiemy w rejon komisariatu II, szczególnie w rejonie ulic Hallera oraz Gospodarczej. Powtarzam jeszcze raz, że sukces tego programu zależy od współdziałania nie tylko policji, ale również straży miejskiej, straży pożarnej, zarządów spółdzielni mieszkaniowych i przede wszystkim samych mieszkańców naszego miasta.

Jak przekonać sosnowiczan, zgodnie z zamierzeniami programu „Razem Bezpieczniej", „do nawiązania trwałego, stałego, naturalnego partnerstwa z Policją oraz innymi instytucjami powołanymi do ochrony bezpieczeństwa"?

Na przykład poprzez telefon zaufania (nr 032 296 13 50), za pośrednictwem którego otrzymujemy szereg informacji o działaniach patologicznych. Do mnie osobiście również docierają listy czy telefony od mieszkańców, którzy przekazują mi swoje spostrzeżenia odnośnie stanu bezpieczeństwa w naszym mieście. No i oczywiście poprzez telefony alarmowe, dzięki którym podejmujemy reakcje na tyle szybkie, że często kończą się zatrzymaniem sprawców na gorącym uczynku. Każdy sygnał staramy się traktować poważnie. Poza tym warto stworzyć „front walki ze zjawiskami patologicznymi", tak aby osoba popełniająca wykroczenie, nie czuła aprobaty w swoim środowisku. Chodzi m.in. o spożywanie alkoholu w klatkach schodowych czy niszczenie wind. Podkreślam jeszcze raz wagę współpracy z innymi podmiotami. Np. dzięki współpracy z zarządem spółdzielni mieszkaniowej na osiedlu Piastów, ograniczyliśmy liczbę przestępstw i wykroczeń. Stało się to m.in. dzięki instalacji domofonów, okratowaniu komór zsypowych, jak również uzupełnieniu i naprawie uszkodzonych elementów infrastruktury oświetleniowej. Dodatkowo administratorzy budynków sporządzili wyciąg z regulaminu spółdzielni dotyczący praw i obowiązków osób korzystających z zasobów mieszkaniowych, po czym umieścili go na tablicach ogłoszeniowych umieszczonych w blokach mieszkaniowych zarządzanych przez ADM nr 3. Działania te odniosły zamierzony skutek.

Łatwiej być komendantem miejskim w Mysłowicach czy w Sosnowcu?

Sosnowiec jest większym miastem. Mamy do czynienia z większą ilością przestępstw, ale zarazem mam większą grupę podwładnych do ich wykrywania. Mysłowice były miastem z jedną komendą – bez komisariatów. Łatwiej było zarządzać grupą osób w jednym miejscu.

Sosnowiec posiada ponad 500 stróżów prawa. Ilu z nich siedzi za biurkiem, a ilu działa w terenie?

Ilość policjantów na poszczególnych zmianach i w poszczególne dni uzależniona jest od stanu zagrożenia. Decyduje cotygodniowa odprawa w oparciu o analizę raportów o stanie bezpieczeństwa za ubiegły tydzień. Ilu policjantów trafi w dane miejsce, zależy od ilości przestępstw i wykroczeń w tym rejonie. W komendzie mamy specjalne ogniwo patrolowo-interwencyjne, które reaguje na każde telefoniczne wezwanie. Oprócz tego komisariaty wysyłają swoje partole interwencyjne oraz dzielnicowych. Dodatkowo nasze czynności obejmują działania operacyjne: pion dochodzeniowo-śledczy, operacyjny, pion przestępczości gospodarczej oraz ruchu drogowego.

Policja narzeka na nikłe zainteresowanie służbą w jej szeregach. Ilu funkcjonariuszy brakuje w naszym mieście?

Do pełnej obsady kadrowej brakuje nam 42 policjantów. To około 8 procent.

Czyli można powiedzieć, że jeden komisariat pozostaje nieobsadzony?

Tak, można tak powiedzieć. Zaproponowaliśmy Urzędowi Miejskiemu, aby część funduszy, które nam przekazuje, trafiły na tzw. „godziny nadliczbowe". W czasie wolnym od służby każdy policjant będzie pełnił dodatkowo 5 godzin w ramach patrolu pieszego w rejonach najbardziej zagrożonych. To powinno złagodzić nasze braki etatowe.

Czy jest Pan zadowolony ze współpracy z władzami miasta?

Oczywiście. Władze samorządowe wspierają nas finansowo m.in. w zakupie radiowozów oraz remontów komisariatów. (m.in. komisariat II oraz IV). Dodatkowo dzięki funduszom, które uzyskaliśmy w ramach ustawy o modernizacji policji, będziemy remontować budynek I komisariatu przy ul. Piłsudskiego.

Czego Pan by sobie życzył w związku ze zbliżającym się Świętem Policji?

Życzyłbym sobie pełnego stanu etatowego komendy. Mimo dobrych wyników – jeszcze większej skuteczności w wykrywaniu przestępstw. Chciałbym też, aby mieszkańcy naszego miasta w drodze do pracy i z pracy czuli się bezpiecznie, aby mogli spokojnie wypocząć w miejscach do tego przeznaczonych, a w trakcie przebywania poza miejscem zamieszkania, ich domy były bezpieczne. Korzystając z okazji, pragnę zaprosić wszystkim mieszkańców na festyn z okazji Święta Policji w dniu 22 lipca, który organizujemy wraz z urzędem miejskim w Parku w Kazimierzu Górniczym. Nie zabraknie imprez sportowych oraz akcji pokazowych naszych funkcjonariuszy.

Zieloni są kolorowi

Z **ADRIANEM KOŁODZIEJCZYKIEM**, liderem partii Zieloni 2004 w Sosnowcu, rozmawia PRZEMYSŁAW RUTA



Niewielu sosnowiczan wie o istnieniu w mieście struktur partii Zieloni 2004. Dlaczego jesteście Państwo tak słabo widoczni?

To problem ogólnopolski. Dzisiaj społeczeństwo nie chce uczestniczyć w życiu politycznym, a ludzie nie garną się do partii, bo nie wierzą, że mogą coś zmienić. Kiedyś słynny TKM w rządzie AWS, potem wiele afer w rządzie lewicy, a dziś, za sprawą koalicji PiS-LPR-Samoobrona, język debaty publicznej zszedł do politycznego rynsztoka. Ludzie mają dość brudnej polityki. Co do Zielonych, to porównam Sosnowiec z Warszawą, gdzie mamy najwięcej sympatyków. Proszę sobie wyobrazić, że nawet w metropolii nie mamy własnej siedziby, nie posiadamy w ogóle funduszy, a na Radach Krajowych spotykamy się w użyczonych przez życzliwe stowarzyszenia maleńkich gabinecikach. Ponieważ wielu naszych członków to ludzie młodzi – studenci, często nie stać nas nawet na dojazd na radę. W przerwie nie idziemy na obiad do Mariotta, ale do taniego baru mlecznego. Działamy obecnie jak opozycja za komuny – istniejemy siłą naszych przekonań i idei. W przypadku naszego regionu, jest jeszcze jeden aspekt. Nie chcemy prowadzić tu polityki podziału na Śląsk i Zagłębie, a zatem łączymy „zielone" siły i działamy wspólnie tam gdzie możemy i ile możemy. Z powyższych przyczyn możemy jednak niezbyt dużo.

Partie ekologiczne w wielu krajach Europy uzyskują bardzo dobre wyniki wyborcze, a zdarza się, że współtworzą rządy. W Polsce Zieloni wciąż traktowani są albo jak ekstremiści, albo jak niegroźni dziwacy... Z czego to wynika?

Głównie z poziomu edukacji. Po akcji Greenpeace, która zwracała uwagę na problem fatalnej polityki energetycznej państwa, czytałem komentarze internautów. Na ok. 80 może 3 były pozytywne, reszta to wypowiedzi w stylu: „trzeba było strzelać do nich i zrzucić z komina". To przerażające, jak problemy ekologii niewiele znaczą w Polsce. Przez ministra Giertycha ten zły stan jeszcze się powiększy. Już dziś za sprawą polityki edukacyjnej, ekolodzy mają zakaz działalności w szkołach, nie ma też programu nauczania ekologicznego – w zamian mamy mundurki. Jesteśmy traktowani jako ekstremiści, ponieważ zagrażamy wielu lobby politycznym i gospodarczym. Np. ostro krytykujemy partie narodowe, bo nie stawiamy na naród, a ogólnie na człowieka. Szczególny nacisk kładziemy na ochronę praw mniejszości, swobód obywatelskich, jesteśmy też za laickim państwem. To oczywiście jest zagrożeniem dla wielu. Jesteśmy również niebezpieczni dla bardziej liberalnych gospodarczych sił, gdyż nie chcemy neoliberalnej polityki: „wzrostu dla samego wzrostu". Musimy zważać na koszty społeczne i na stan przyrody. To sprawia, że nie dopuszcza się nas do mediów, a nawet atakuje przez media tytułami w stylu „Ekoterroryści". Z debaty publicznej eliminuje się głosy ekologicznych ekspertów, naukowców itp. My jednak uczymy się na błędach. Przykładem Dolina Rospudy. Docieramy do społeczeństwa za pomocą mediów alternatywnych. Pokazujemy, że nie szanując przyrody, możemy stracić finansowo, np. przez kary unijne. To pierwszy krok do zrozumienia przez decydentów, jak ważna gospodarczo we współczesnym świecie jest ekologia. Następnym krokiem będzie dotarcie z naszym programem gospodarczym do ludzi, ukazując, że na ekologii oprócz strat, jak kary, można zwyczajnie zarobić: energooszczędność, nowe technologie ect. Czy jesteśmy dziwakami? Ha...Ha... Bywamy ekscentryczni i na pewno nie damy się wtłoczyć w jednolite mundurki.

Niemiecką partię Zielonych określa się mianem arbuza: zielona na zewnątrz, czerwona w środku. Czy polskim Zielonym także blisko do socjalistów i komunistów?

Z tymi komunistami Pan przesadził (śmiech). Jest też powiedzenie Joschki Fischera: Zieloni nie są „ani z prawej, ani w lewej, tylko z przodu". Jesteśmy bardzo różnorodni. Wielu z nas na słowo SLD dostaje dreszczy. Ja np. mam poglądy centrowe. W wyborach w Sosnowcu startowałem razem z PD i z listy KRS – Karola Winiarskiego. Przełknąłem nawet blok z PiS i LPR (śmiech). Sporo jednak Zielonych, to ludzie z sercem po lewej stronie. Oni już tworzą tzw. Nową Lewicę. Nie szufladkowałbym więc Zielonych. Jak mawiam: nie lubimy mundurków, dla nas istotna jest zmiana świata i kierunek: do przodu!

W jaki sposób streściłby Pan program Zielonych 2004?

Polecam odwiedziny naszej strony www.zieloni2004.pl. W skrócie walczymy o: poszanowanie praw człowieka, sprawiedliwość społeczną, społeczeństwo obywatelskie i silną demokrację, zwłaszcza bezpośrednią, ochronę środowiska, równouprawnienie płci i wieku, poszanowanie różnorodności narodowej, religijnej i kulturowej, poszanowanie praw mniejszości, pokojowe rozwiązywanie konfliktów, eko-społeczną gospodarkę rynkową.

Niedawno wrócił Pan z Irlandii, gdzie pomagał Pan w kampanii wyborczej m.in. obecnego ministra środowiska Johna Gormleya. Zieloni zdobyli w Republice 8 proc. głosów i współtworzą irlandzki rząd. Uda się kiedyś powtórzyć ten sukces w Polsce?

Dla świata nie ma innej alternatywy jak Zielona. Wiemy, że nie można eksploatować Ziemi w nieskończoność. Teraz ludzie muszą to tylko przyjąć do wiadomości. Polska nie będzie wyjątkiem. Mam nadzieję, że opamiętamy się szybciej i w kolejnych wyborach społeczeństwo postawi na nas.

Na czym polegała Pana praca w irlandzkim sztabie Zielonych?

Niestety, przyjechałem do Irlandii już w końcowej fazie wyborów, więc nie mogłem w pełni się zaangażować. Na zebraniach koła dzieliłem się jednak doświadczeniem z polskich wyborów i pomysłami. Postarałem się też zorganizować grupę Polaków do kampanii bezpośredniej. Odwiedzaliśmy mieszkańców Dublina, przekonując do „zielonego" programu i wręczając im ulotki. Myślę, że ta polityka gestów i nasz symboliczny wkład zaprocentuje w przyszłości. Teraz, gdy Zieloni są w rządzie, nie zapomną, że dla Polaków także to było istotne. Już za 2 lata nasi będą mieć wpływ na wybory w Irlandii do PE, a to zaowocuje jeszcze lepszą współpracą i integracją naszych społeczeństw.

Certyfikat ISO dla Dąbrowy Górniczej

Dąbrowa Górnicza może cieszyć się certyfikatem ISO 9001 przez kolejne trzy lata. Kilka dni temu Audytorzy z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji S. A przeprowadzili kontrolę w Urzędzie Miejskim. Jej wynik był pozytywny.

Kontrolerzy oceniali funkcjonujący w UM system zarządzania jakością i jego zgodność z normą ISO 9001. Mówiąc prościej, oceniali poziom obsługi mieszkańców, zadowolenie z usług i dostosowywania zasad pracy wszystkich komórek urzędu do oczekiwań i wymagań mieszkańców – wyjaśnia **Agnieszka Przybyszewska,** kierownik Biura Jakości, Obsługi Prezydenta i Rady Miejskiej.

Na pochwałę zasłużył między innymi stopień zaangażowania pracowników w prawidłowe funkcjonowanie systemu jakości obsługi klienta. Dotyczy to zarówno kadry kierowniczej, jak i urzędników na niższym szczeblu. Sukcesywnie spada również liczba skarg mieszkańców na pracę urzędu.

– *To najlepiej świadczy o stopniu wdrożenia standardów ISO 9001* – dodaje Agnieszka Przybyszewska.

Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S. A. jest wiodącą firmą działającą m. in. w zakresie certyfikacji systemów zarządzania i szkolenia personelu. Jako jedyna jednostka w Polsce posiada uprawnienia nadawania certyfikatu IQ Net. Przyznawany przez nią ISO 9001 to międzynarodowa norma określająca wymagania, które powinien spełniać system zarządzania jakością w organizacji. Aby otrzymać taki certyfikat, organizacja musi spełnić szereg warunków: wprowadzenie nadzoru nad dokumentacją i zapisami, zaangażowanie kierownictwa w budowanie systemu zarządzania jakością, usystematyzowanie zarządzania zasobami, ustanowienie procesów realizacji wyrobu, dokonywanie systematycznych pomiarów (zadowolenia klienta, wyrobów, procesów). **(ND)**

Będzie okazja do spotkań, wspomnień i balowania

Zjazd absolwentów WSH

Klub Absolwenta Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu (dawnej Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu) organizuje zjazd absolwentów WSH, który odbędzie się 16 listopada 2007 roku w hotelu „Aria" w Sosnowcu. Zjazd adresowany jest do wszystkich absolwentów WSZiM-WSH, zarówno studiów licencjackich, jak i magisterskich. W programie: spotkanie absolwentów, spotkanie z władzami i nauczycielami akademickimi Wyższej Szkoły Humanitas, zabawa taneczna, poczęstunek, prezentacja filmu poświęconego 10-leciu WSH. Uroczystość będzie częścią obchodów jubileuszu sosnowieckiej uczelni.



Od początku działalności uczelni jej mury opuściło już ponad 6 tysięcy absolwentów.

Serdecznie zapraszamy do świętowania wszystkich, dla których nasza uczelnia była miejscem ważnym, miejscem zdobywania wiedzy, nawiązywania przyjaźni, kształtowania charakterów. Mamy nadzieję, że zjazd absolwentów będzie służyć odświeżaniu wspomnień i umożliwi pełne wrażeń spotkanie różnych roczników absolwentów – mówi dr **Michał Kaczmarczyk,** rzecznik prasowy WSH. – *Z okazji dziesięciolecia otrzymaliśmy wiele listów od naszych absolwentów. Znalazły się w nich życzenia, pozdrowienia, gratulacje. Nasi byli studenci wspominali miłe chwile spędzone w murach uczelni, dzielili się anegdotami. Niektórzy pisali nawet, że tęsknią za uczelnią. Musimy na to zareagować, odwdzięczyć się za wyrazy sympatii. Bal to swego rodzaju ukłon w kierunku naszych wychowanków. Podobnie jak przygotowana przez nas „galeria" twarzy, która kilka dni temu zawisła w holu WSH. Na ogromnym płótnie uwieczniliśmy buźki wszystkich absolwentów uczelni* – informuje Kaczmarczyk.

Od początku działalności uczelni jej mury opuściło już ponad 6 tysięcy absolwentów. Pierwsi absolwenci odebrali dyplomy Wyższej Szkoły Humanitas w 2000 roku. Były to osoby, które ukończyły studia na kierunku zarządzanie. Dziś uczelnia ma absolwentów trzech kierunków, w tym dwóch magisterskich. Na swoich dyplomantów czeka jeszcze dziennikarstwo i pedagogika – kierunki, które powstały dwa lata temu. **(TE)**

Koszt uczestnictwa w zjeździe absolwentów WSH wynosi 100 złotych. Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 października 2007 roku. Można je przesyłać pocztą (Wyższa Szkoła Humanitas, ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec), faxem (32 363-12-07) lub e-mailem na adres: sekretariat@humanitas.edu.pl (karta zgłoszenia do pobrania ze strony internetowej WSH, www.humanitas.edu.pl). Do zgłoszenia należy dołączyć dowód wniesienia opłaty za udział w zjeździe (nr konta: ING Bank Śląski S. A. II Oddział w Sosnowcu, 24 1050 1360 1000 0008 0337 9932).

(U) chwyt reklamowy w komunikacji

W co niektórych autobusach jeżdżących po Zagłębiu pojawiły się uchwyty „handy" służące do trzymania się w czasie podróży. Mają one i drugie zastosowanie – to rodzaj reklamy wewnętrznej.

Wiemy kto się złapie – brzmi hasło reklamowe sieci Handy Media, oferującej nietypowy sposób reklamy. Produkt jest niewielki, atrakcyjny, a przy okazji funkcjonalny – zapewnia pasażerowi bezpieczeństwo w trakcie jazdy. W przeźroczystym uchwycie można umieścić ulotkę o wymiarach 140 na 126 mm, zaś dzięki ulokowaniu reklamy na wysokości wzroku osoby dorosłej jest zauważalny, nie można jej przeoczyć. Reklamodawcy mają więc pewność, że dotrze do wielu odbiorców.

Z tej formy reklamy skorzystał PKM Sosnowiec, obecnie największa na obszarze Zagłębia spółka pod względem ilości taboru i obsługiwanych linii. Pewność Kompetencja Mobilność. Z nami dojedziesz bezpiecznie i na czas – zachęca PKM pasażerów do dalszego korzystania z oferowanych usług. Bo gdzie, jak nie w autobusie, najtrafniej może zareklamować swą działalność PKM?

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

PZKO świętował u „Schoena"

Zaolzie bliskie Zagłębiu

Wystawa tu, w Sosnowcu, wzrusza mnie i cieszy – podkreślał europoseł, prof. Jerzy Buzek podczas obchodów 60-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Muzeum Miejskim w pałacu Schoena. – Często słyszę pytania, skąd tam, na Zaolziu, Polacy. Chętnie wyjaśniam, bo zwłaszcza młodzi Czesi często nie znają dokładnie historii tych ziem, a nie chciałbym, by nasi rodacy zamieszkujący od pokoleń to pogranicze, byli traktowani jak Polonia. Nie chcemy bynajmniej przesuwać granic, chodzi mi o jak najlepsze, dobrosąsiedzkie stosunki – wyjaśniał.

Ta *ekspozycja, pełna pamiątek, dokumentów i fotografii, jest wynikiem naszych wieloletnich kontaktów z Zarządem Głównym PZKO w Czeskim Cieszynie i ze środowiskiem polskim w Czechach* – powiedział „WZ' prezydent Sosnowca, **Kazimierz Górski.** – *Jej finalizacja nastąpiła po jubileuszowym festiwalu PZKO w Karwinie, gdzie wystawialiśmy pamiątki po Janie Kiepurze i Marcie Eggerth na 105-lecie urodzin naszego tenora* – dodał **Zbigniew Studencki,** dyrektor „Schoena".

Licznych gości uroczystej imprezy powitał prezes ZG PZKO, **Zygmunt Stopa,** nie skąpiąc faktów z minionego 60-lecia. – *Nasz Związek powstał w czerwcu 1947 roku jako jedyna organizacja polska Zaolzia, a obecnie mamy 12 tysięcy członków, 84 koła terenowe, 20 chórów, 10 zespołów pieśni i tańca, jeden akrobatyczny, 7 kapel ludowych, 9 teatrów amatorskich ze słynną „Bajką", kluby kobiet, seniorów, młodzieży oraz sekcje, w tym historyczną i środków przekazu* – chwalił się prezes Stopa oraz podkreślał przyjacielskie więzi z Zagłębiem i województwem.



Szczególnymi gośćmi wystawy byli: poseł do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, prezes ZG PZKO Zygmunt Stopa, Kazimierz Górski prezydent Sosnowca i prezes Wspólnoty Polskiej Stefan Gajda .

Siedziby kół PZKO, to przeważnie dawne szkoły i domy kultury oraz własne budynki zbudowane po 1956 r. – *Polacy działają w miejscowościach znanych mieszkańcom naszego regionu, jak Czeski Cieszyn, Mosty, Karwina, Jabłonków, Trzyniec, Hawierzów czy Bogumin* – powiedział nam **Stefan Gajda,** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" i współorganizator jubileuszu w Sosnowcu. – *A w ramach wzajemnej wymiany już planujemy dalsze wystawy. Spotkanie, pod patronatem honorowym prezydenta Górskiego i prof. Buzka, uświetnił recital piosenek ludowych w wykonaniu Urszuli Niedoby-Szczepaniak, kierowniczki Zespołu Pieśni i Tańca „Olza" oraz koncert kapeli „Nowina".*

Wystawa jest zarazem współczesną lekcją historii i, oprócz warsztatów czy spotkań artystycznych, to kolejna oferta Muzeum na ciekawe spędzanie wakacji. Od wczoraj można oglądać także pamiątki i dzieła po **Wandzie Zbyszewskiej,** sosnowieckiej artystce, założycielce „Grupy Zagłębie".

TERESA STOKŁOSA

Atrakcje dla każdego

Warsztaty bębniarskie, koncerty, dzień hip-hopu i przedstawienia teatralne dla dzieci – to wszystko czeka na bywalców I Letniego Ogródka Kulturalnego, organizowanego przez Fundację „Zagłębie Kultury", przy współpracy Urzędu Miasta.

Już w czwartek, 19 lipca o godzinie 17.00, zaprzyjaźniona z Fundacją grupa bębniarska nauczy podstaw gry na egzotycznych instrumentach. Piątek, 20 lipca, będzie dniem melo- i kinomanów. O 19.00 przygotowano koncert sound system, a o 22.00 – pokaz filmów Profesjonalnej Wytwórni Filmów Amatorskich „Pookey Co." Niedzielne atrakcje to kolejna odsłona Ogródka Teatralnego dla Dzieci w wykonaniu teatru „Ateneum". Spektakl rozpocznie się o godzinie 17.00. Półtorej godziny później coś dla nieco starszych – koncert zespołu coverowego „Prima Band". Prawdziwym hitem ma być jednak dzień hip-hopu (sobota, 20 lipca, od godziny 14.00) – z masą koncertów, pokazów break dance i warsztatami beat box.

– *Luźna i letnia atmosfera Ogródka pozwala nam na swobodne mieszanie gatunków muzycznych, styli i atrakcji, prezentowanych na naszej scenie* – mówi **Ewa Czardybon,** prezes Fundacji „Zagłębie Kultury". – *Mamy nadzieję, że dzień hip-hopu przypadnie do gustu nie tylko fanom, ale i stałym bywalcom.* **(ND)**

Konkurs „Wymarzone wakacje"

Spełniając dziecięce marzenia

Zaangażowanie i wysiłek twórczy, fantazja i radość dzieci sprawiły, że w salonie meblowym Agata (Katowice) jeszcze nigdy nie było tak pięknie. A to za sprawą wystawionych tu prac plastycznych dzieci nadesłanych na konkurs „Wymarzone wakacje", który zorganizowały już po raz trzeci Salony Meblowe Agata i Fundacja im. Grzegorza Kolosy w Katowicach, pod patronatem DZ. Dla laureatów konkursu Fundacja zarezerwowała 200 miejsc kolonijnych. Wyjazd jest bezpłatny. Za sprawą dziecięcej wyobraźni, prace są niezwykle ciekawe i oryginalne.



Autorzy makiety: Karolina Żuk, Paulina Gancarz, Marlena Maciejczyk, Łukasz Gałka, Karol Zygmunt, Łukasz Zyśk, Konrad Oleksiak, Krystian Kozioł, Patryk Latos, Jagoda Makowska

Dzieci wykazały się ogromną pomysłowością zarówno w temacie, jak i technice. Jedną z nagrodzonych prac jest makieta (jedyna wśród wyróżnionych) wykonana na płótnie (1,30 na 1,80), na której znalazły się góry, morze. Jest i duma Francji – wieża Eiffla oraz jeden z najbardziej znanych obiektów architektonicznych Włoch – Krzywa Wieża w Pizie.

Autorami pracy są dzieci ze Świetlicy Integracyjnej OPS w Psarach. Założeniem i naczelnym celem świetlicy jest integracja dzieci z różnych środowisk. – *Udział w konkursie był świetną okazją do tego, by dzieci mogły nawiązać ze sobą kontakt, lepiej się poznać, nauczyć się współodpowiedzialności. Współpraca stwarza poczucie akceptacji, sprzyja nawiązaniu bliższej znajomości* – mówi **Ewelina Trzcionka,** opiekun świetlicy i koordynator projektu. – *Równie ważne jest to, że praca nad projektem takim jak ten, wypełnia dzieciom czas wolny w sposób efektywny* – dodaje.

Alternatywne sposoby spędzania wolnego czasu są częścią realizowanego przez ośrodek programu szeroko rozumianej profilaktyki. Równolegle z pracą nad projektem, pod hasłem „Uśmiech, słońce i ja" ruszyła akcja: Wakacje w Gminie – bez alkoholu, narkotyków, nikotyny. Ma ona na celu propagowanie zdrowego stylu życia, przyjmując założenie, że najlepszą drogą do uniknięcia nałogów jest rozwój umiejętności interpersonalnych i osobowości, pobudzanie wyobraźni i twórczego działania.

Laureatów konkursu ze świetlicy przy OPS w Psarach nagrodzono dwutygodniowym pobytem w Jarosławcu (sierpień). 33,3 – metrowa latarnia morska usytuowana w tej nadmorskiej miejscowości, piaszczyste plaże oraz brzegi klifowe ze stromymi zboczami, morze – to wszystko przed nimi. Dla dzieci nagrodą już samą w sobie jest fakt, że ich wysiłek został zauważony i nagrodzony, że inni mogą podziwiać ich dzieło. Konkurs „Wymarzone wakacje" pozwolił im uwierzyć, że marzenia się spełniają.

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

Z Będzina na Krym

TDZ wyprawa po laury

Sukces za 100 godzin – tyle czasu spędzili aktorzy będzińskiego Teatru Dzieci Zagłębia w autokarze na Ukrainę (i z powrotem). Pojechali na Krym, gdzie niedawno odbywał się IX festiwal teatralny „Bosporskie Agony". TDZ im. Jana Dormana, zasłużona scena z 60-letnią tradycją, otrzymała tam dwie nagrody za spektakl „Król Maciuś" wg J. Korczaka – dla najlepszego przedstawienia dla dzieci i dla najlepszego reżysera festiwalu, czyli **Dariusza Wiktorowicza,** dyrektora teatru. Gorąco oklaskiwana, znana opowieść dla dzieci i dorosłych grana była po polsku, co jednak nie stanowiło bariery językowej. Krymski festiwal odbywał się w kilku miejscowościach, głównie w Kerczu i Jewpatorii, nagrody wręczano w Jałcie, a towarzyszyły mu liczne imprezy jak warsztaty, wystawy i koncerty.

Osiągnięcia i nagrody zespołu „Dormana" nie dziwią, gdyż współpracują z nim wybitni reżyserzy i mistrzowie scenografii. Warto dodać, ze TDZ jest kolejnym laureatem „Bosporskich Agon" w naszym regionie – po katowickim Teatrze Śląskim, który otrzymał nagrodę za „Lizystratę" Arystofanesa na VII festiwalu. Ze „Śląskiego" wywodzi się ponadto obecny dyrektor TDZ w Będzinie, świetny aktor Dariusz Wiktorowicz. **(TS)**

Chcą stworzyć samodzielne muzeum

Prehistoria w „Żylecie"

Trwająca obecnie modernizacja budynku Wydziału Nauk o Ziemi w Sosnowcu to jedna z wielu zmian, jakie czekają wydział. Władze uczelni dążą, by w przyszłości muzeum znajdujące się w „murach", zaczęło funkcjonować samodzielnie, w mającym powstać specjalnie na jego potrzeby, budynku.

Celem muzeum, oprócz podstawowej działalności: gromadzenia, katalogowania i przechowywania zbiorów naukowych, jest działalność edukacyjna. Swą ofertę muzeum kieruje do studentów, mających możliwość codziennego kontaktu z wystawionymi zbiorami, a także zorganizowanych grup – wycieczek szkolnych. Odwiedzający mogą wziąć udział w wykładach prowadzonych przez pracowników wydziału, zwiedzić muzeum z przewodnikiem oraz uczestniczyć w warsztatach. Część praktyczna obejmuje m.in. makroskopowe rozpoznawanie skał. Trzon ekspozycji stanowią wystawy stałe – pochodzenie skał magmowych, geneza paliw kopalnych (oraz ich wpływ na środowisko), ewolucja biosfery, w świecie śląskich dinozaurów (rekonstrukcja paleośrodowiska) oraz wystawy prywatne, eksponowane czasowo. Zajęcia obejmują również zwiedzanie ogródka meteorologicznego i „spojrzenie na świat" z dachu osiemnastopiętrowego budynku.

Muzeum współpracuje z ok. pięćdziesięcioma szkołami. Półroczny plan opracowywany przez **Ewę Budziszewską-Karwowską,** odpowiedzialną za organizację wycieczek i wykładów, zakłada jedno spotkanie w miesiącu. – *Z uwagi na zapotrzebowanie planujemy jednak ich zwiększenie do dwóch w miesiącu* – mówi organizatorka tych zajęć. – *Wciąż uzupełniamy tematy wykładów i rozszerzamy współpracę* – dodaje.

Przeszkodą nie jest niepełnosprawność uczestników zajęć. Uczelnia posiada odpowiednie warunki. Już kilkakrotnie w zajęciach brały udział dzieci niepełnosprawne, co nie było przeszkodą w ich aktywnym uczestniczeniu w proponowanej formie lekcji.

Wiele przemawia za tym, że stworzenie samodzielnego, autonomicznego muzeum jest jak najbardziej wskazane i potrzebne. Chętnych wciąż przybywa, a to czym dysponuje ekspozycja nie pozwala w pełni wykorzystać swych potencjalnych możliwości. Problemem jest zsynchronizowanie predyspozycji korzystania z sali wykładowej czy ćwiczeniowej przez studentów wydziału, z zapotrzebowaniem grupy zainteresowanej udziałem w zajęciach muzealnych. Ten zniknąłby, gdyby muzeum mogło dysponować własnym budynkiem.



Jedna ze stałych ekspozycji jest poświęcona śląskim dinozaurom.

Korzyści płynące z poglądowej lekcji geologii i historii oferowanej przez muzeum są niezastąpione i niewspółmierne w stosunku do ich ceny. Ta jest naprawdę niska, dostępna na każdą kieszeń.

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

Klub Kronikarzy Zagłębia Dąbrowskiego im. Jana Przemszy-Zielińskiego

100 lat ratownictwa górniczego

Ratownicy w Zagłębiu Dąbrowskim

Rok 2007 jest rokiem jubileuszu 100 lat działalności ratownictwa górniczego w nowoczesnych strukturach organizacyjnych, jakie nadano tym służbom w roku 1907, poprzez powołanie Górnośląskiej Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Chociaż w tym okresie Polska była rozdarta zaborami i jej ziemie administrowały Niemcy, Rosja i Austria, w każdym z tych krajów czynne były kopalnie węgla kamiennego, a także innych minerałów użytecznych, zatrudniające w zasadniczej części ludność polską. Były to zakłady, jakie po odrodzeniu się państwa w 1918 roku dały początek potężnemu później przemysłowi wydobywczemu. Zagłębie Dąbrowskie w tej działalności odegrało zasadniczą rolę, bowiem było kolebką polskiego górnictwa węglowego.



Ratownicy z władzami górniczymi na jednej z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Rok około 1910.

Ten wartościowy surowiec energetyczny został odkryty w okolicach Dąbrowy Górniczej już w roku 1785, a w roku 1796 uruchomiono tu pierwszą kopalnię odkrywkową Reden. Od roku 1806 zaczęto w tej kopalni wydobywać węgiel metodą eksploatacji podziemnej. Pierwsza taka kopalnia na terenie Księstwa Siewierskiego, nazwana Tadeusz, powstała w latach 1789 – 1792, od roku 1795 działała pod nazwą Hojma. W kolejnych latach uruchamiano takie kopalnie jak: Wiktor w Milowicach (1822), Grodziec w Grodźcu (1823), Ksawery w Dąbrowie Górniczej (1825). W roku 1830 zagłębiowskie kopalnie dały produkcję węgla w wysokości około 42.000 ton. Na Górnym Śląsku w tym okresie wydobycie było podobne, z tym, że rozwój kopalń w tym rejonie był szybszy. Do roku 1850 osiągnęły one wydobycie około 1,1 mln. ton, podczas gdy kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego 135.770 ton.

W Zagłębiu Krakowskim hr. Moszyński rozpoczął wydobycie węgla w Jaworznie w roku 1792. W latach 1804 – 1806 powstało kilka kopalń w okolicach Chrzanowa, Sierszy i Tenczyna.

Niebezpieczeństwa związane z pracą pod ziemią, wywołane zarówno warunkami naturalnymi jak i technicznymi, wymagały od górników podejmowania działań ratowniczych. Udzielano pomocy poszkodowanym kolegom, a także ratowano mienie kopalni. Od początku działalności związanej z pozyskiwaniem kopalin metodami eksploatacji podziemnej, człowiek musiał zajmować się ratownictwem, początkowo spontanicznym i przypadkowym, które jednak szybko, w miarę rozwoju potencjału produkcyjnego kopalń, musiało nabierać form zorganizowanych. Takich form na pewno doszukać się można w działalności tzw. „pokutników", ludzi, którzy palącą się pochodnią umieszczoną na długiej tyczce, pełzając po spągu wyrobiska wypalali metan nagromadzony przy stropie. Dobrze, kiedy gazu było niewiele i tylko uległ spaleniu, ale biedny był los „pokutnika" gdy natrafił na większą koncentrację i spowodował wybuch – rzadko uchodził z życiem. Ten sposób zabezpieczenia robót wybierkowych przed możliwością wybuchu metanu stosowany był w górnictwie do połowy XIX wieku.



Ratownicy kopalni Jowisz.

Rozwój kopalnictwa minerałów wymusił na górniczych decydentach podjęcie działań, służących przygotowaniu odpowiednich grup ludzi, wyposażonych w sprzęt zabezpieczający i umożliwiający pracę w zaburzonym środowisku górniczym. Zaczęły powstawać służby ratownictwa górniczego, towarzyszyło im wydawanie przepisów i instrukcji regulujących ich działalność. Pierwszą instrukcją ratowniczą, wydaną w języku polskim, był dokument jaki opracował w 1848 roku Zarząd Górniczy w Dąbrowie Górniczej. Nosiła nazwę „O utrzymaniu zdrowego powietrza w kopalniach".

Ratownictwo w drugiej połowie XIX wieku, chociaż już zaczęło działać w pewnych regułach organizacyjnych, nie było jeszcze obligatoryjne. W wielu krajach, w tym i na ziemiach polskich, jego utrzymanie pozostawiano do decyzji właścicieli kopalń. Ci natomiast, kierując się zasadami kosztów i zysków, nie zawsze widzieli potrzebę jego utrzymania w stałej formie. Problem narastał do roku 1906, kiedy we francuskiej kopalni Courrieres nastąpił wybuch pyłu węglowego, a następnie pożaru podziemnego, w wyniku czego życie straciło 1099 pracowników. Przebieg akcji ratowniczej wykazał, jak wiele braków istnieje w organizacji kopalń w zakresie ich zabezpieczenia oraz możliwości udzielenia pomocy poszkodowanym pracownikom. Po tym wydarzeniu władze w krajach górniczych zdecydowały o obligatoryjnym utrzymaniu służb ratowniczych w kopalniach, a także o konieczności objęcia ich nowoczesną organizacją i zapewnieniu im sprawnego sprzętu specjalistycznego.

Pierwsza Stacja Ratownicza, jaka podjęła koordynację ratowniczego zabezpieczenia kopalń na kontynencie europejskim, powstała w 1907 r. w Bytomiu. Działała na rzecz kopalń górnośląskich. Dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego placówka taka powstała w Sosnowcu, w lipcu 1911 roku.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Bytom w wyniku plebiscytu pozostał na terenie Niemiec. W kraju powołano wtedy Stację Centralną z siedzibą w Mikołowie, czynna też była Stacja w Sosnowcu. Stan taki istniał do roku 1945. Po tym roku dla zabezpieczenia nowego polskiego górnictwa niezbędne stało się stworzenie nowoczesnego ratownictwa górniczego, zdolnego do podejmowania działań dla zwalczania wszelkich zagrożeń. Bazą tego ratownictwa stała się Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, pełniąc rolę krajowego koordynatora służb we wszystkich gałęziach polskiego przemysłu wydobywczego, również w górnictwie otworowym nafty, gazu i siarki. Stacja działała w rozległym terenie za pośrednictwem siedmiu stacji okręgowych, utrzymywanych w Bytomiu, Sosnowcu, Jaworznie Tychach, Zabrzu, Wodzisławiu i Wałbrzychu. Jak wielki był to wysiłek obrazują dane statystyczne. I tak w latach 1946–1970 w kopalniach miało miejsce ponad 7000 pożarów podziemnych (około 280 średnio w roku), ujawnionych przed władzami górniczymi przez kierownictwa kopalń i prawdopodobnie drugie tyle „cichych", dla uniknięcia dochodzeń. Niezależnie od akcji przeciwpożarowych w tym czasie doszło do około 3500 tąpnięć i zawałów skał (średnio 140 w roku), które również wymagały zorganizowanych działań.



Sala aparatowa OSRG Jaworzno. Rok 2002.

Od 1945 roku polskie ratownictwo ukształtowane zostało na najwyższym światowym poziomie, czemu sprzyjały warunki kopalń, w jakich musiało się rozwijać. Wypracowano metodykę działań, organizację służb i ich wyposażenie na poziomie uznanym przez partnerów na wszystkich kontynentach, gdzie czynne jest górnictwo. Z okazji tegorocznego jubileuszu służb ratowniczych została wydana monografia pt. „Polskie Zorganizowane Ratownictwo Górnicze – historia i współczesność 1907-2007".

BOGDAN ĆWIĘK

Kronikarka z Preczowa

Leokadię Wieję poznałem w 1993 roku, kiedy przygotowywana była do druku książka zatytułowana „Łagisza wczoraj i dziś", w której jeden z rozdziałów miał być poświęcony miejscowości Preczów, a inny miejscowości Sarnów. Obie należały do ówczesnej parafii Łagisza i gminy Łagisza.



Niestety, z braku dostatecznie przygotowanych materiałów wydana w 1993 r. książka „Łagisza wczoraj i dziś" nie objęła Preczowa i Sarnowa. W 1999 r. sołectwo Sarnów „doczekało" się swojej monografii, a Preczów czeka na taką monografię do dziś. To, co wówczas przygotowywała Leokadia Wieja do monografii o swojej rodzinnej miejscowości pieczołowicie przechowuję do dziś.

Leokadia Wieja urodziła się 4 kwietnia 1923 roku, z domu Kotarska, jest córką Antoniego i Antoniny. Jej ojciec pochodził z Przeczyc, był dzierżawcą młyna na Bratanicach. Mama Leokadii pochodziła z Wojkowic Kościelnych i była córką organisty **Teofila Wiśniewskiego.** Leokadia wyszła za mąż w 1943 roku w wieku 20 lat. Jej mąż **Czesław Wieja** był rodem z Preczowa. Ona ukończyła 7 klas szkoły podstawowej w Wojkowicach Kościelnych (chodząc pieszo z Ratanic około 7 km), a Czesław ukończył 7 klas w szkole podstawowej w Łagiszy. Rodzina Wiejów była dość liczna, Leokadia miała dwóch braci i trzy siostry. Z małżeństwa Leokadii i Czesława Wiejów urodziło się 3 synów: Jan, Wiesław i Ireneusz.

Leokadia już jako 15–letnia dziewczyna należała do Koła Gospodyń Wiejskich w Preczowie. Od 1968 roku zaczęła pracować w powiecie będzińskim jako kierownik świetlicy w Preczowie. Wcześniej, bo od 1966 roku pracowała społecznie prowadząc punkt biblioteczny. Pracę zawodową zakończyła w 1993 roku. Przez cały czas prowadziła kronikę Koła Gospodyń Wiejskich, kronikę OSP i kronikę świetlicy. W latach 1976 – 2004 była prezeską KGW, była też sekretarzem OSP w latach 1976 – 2004. Pełniła funkcję Opiekuna Społecznego w latach 1962 – 1992, była ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Będzinie, członkiem komisji rewizyjnej Kółka Rolniczego, Rady Szkoły, przewodniczącą Komisji Przeciwalkoholowej. Działała także w komitecie budowy gazociągu i budowy kościoła. Za swoją pracę zawodową i społeczną została odznaczona i wyróżniona m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką za zasługi dla województwa katowickiego, Złotą Odznaką za zasługi dla województwa śląskiego, Złotym Medalem za zasługi dla pożarnictwa.



Zdjęcie z 1939 roku. W gronie kobiet z Koła Gospodyń Wiejskich znajduje się Leokadia Wieja

B. CIEPELA

EKO WIADOMOŚCI

Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

EKO WIADOMOŚCI

Brud i dzikie gniazda gołębi w blokach sosnowieckiej spółdzielni „Sielec"

Jak lokatorzy z gołębiami wojowali...

Sosnowiczanie chcą wypowiedzieć wojnę gołębiom, zakładającym w ich blokach dzikie gniazda. Żalą się, że odór ptasich odchodów jest nie do wytrzymania, zwłaszcza kiedy robi się ciepło. Nie jest to jednak takie proste, bo ptaki są w okresie lęgu. Dlatego władze spółdzielni odmawiały niszczenia gniazd, w których znajdują się jaja lub pisklęta. Zabrali się za to do przeglądu swoich bloków i usuwania szkód, wyrządzonych przez ptaki.

Sprawa gołębi w blokach SM „Sielec" bulwersuje wielu lokatorów. Spółdzielnia otrzymała kilkanaście zgłoszeń z prośbą o usunięcie nieproszonych gości z dachów budynków, otworów wentylacyjnych, balkonów. – *W naszym bloku straszliwy fetor unosi się na całym korytarzu. Wszystko dlatego, że zagnieździły się nam gołębie. Dzwoniliśmy do spółdzielni, żeby usunięto ptaki, bo nie chcemy takich dzikich współlokatorów* – żalił się redakcji jeden z mieszkańców tego bloku. Mieszkańcy jednego z bloków przy ul. 3 Maja prosili redakcje portalu e-sosnowiec oraz „Wiadomości Zagłębia" o interwencję w tej sprawie.

Zarządcy budynków rozkładają bezradnie ręce. Jak się okazuje, z pojedynków lokatorów z gołębiami zazwyczaj zwycięsko wychodzą ptaki. – *Zdajemy sobie sprawę, że gołębie gniazda są dla naszych lokatorów uciążliwością, bo otrzymywaliśmy kilkanaście zgłoszeń z prośbą o ich usunięcie* – mówi **Witold Ślęzak,** wiceprezes SM „Sielec". – *Mnie pracownica spółdzielni powiedziała, że*



na razie nie będą usuwać gniazd, bo... mamy lato i jest za gorąco – mówi lokator bloku przy ul. 3 Maja. Ślęzak tłumaczy brak interwencji nieco inaczej. – *Nie chodziło o pogodę, ale o przypadający w tym czasie sezon lęgowy gołębi. Uważam, że usuwanie ptasich jaj lub małych gołąbków z gniazd jest wysoce niehumanitarne i nie będziemy tego robić. Zajmujemy się usuwaniem tylko tych gniazd, w których nie ma gołębich jaj.*

Jak się okazało, mimo swoich przekonań, wiceprezes obiecał osobiście zająć się sprawą. Polecił sprawdzić stan gniazd w blokach przy ul. 3 Maja i usunąć ptaki oraz ich odchody, które zatruwały mieszkańcom powietrze i brudziły otoczenie. – *Kupowałam mieszkanie w budynku bez gołębnika!* – irytuje się jedna z mieszkanek bloku.

– *Proszę zrozumieć, że dla nas „polowanie" na te ptaki to jak walka z wiatrakami. Gołębie są dla nas wielkim kłopotem, bo bloki należące do spółdzielni nie są odpowiednio skonstruowane, aby uniemożliwić gołębiom zagnieżdżanie się. Zakładamy na dachach stop-ptaki, czyli specjalne kolce przymocowane do krawędzi dachu, a także siatki na otwory wentylacyjne. To rozwiązania tymczasowe, bo takie przyrządy są niszczone przez deszcz, wiatr oraz same ptaki* – tłumaczy wiceprezes spółdzielni.

Jak zapewniają lekarze, gołębie nie zagrażają zdrowiu lokatorów. – *Nie ma absolutnie żadnego zagrożenia dla zdrowia tych ludzi* – zapewnia dr **Grażyna Matusz,** powiatowy lekarz weterynarii. – *Takie domysły mieszkańców są nieuzasadnione. Musieliby dotykać, bądź spożyć guano, by zaistniało ryzyko choroby. Nie ma także w tym przypadku zagrożenia zarażenia się ptasią grypą* – uspokaja.

Nie ma ryzyka choroby, ale są nerwy. Zwłaszcza, że w świetle prawa nie można spółdzielni zmusić do usuwania ptasich gniazd. Mimo, że zarządcy budynków powinni dbać o czystość i porządek, zmusić ich do likwidacji gołębich gniazd w czasie trwania lęgu tych ptaków nie można. – *Jest ustawa o porządku i czystości w gminach, dotycząca także kwestii zwierząt. Jednak ustalenie przepisów szczegółowych należy do włodarzy gmin, a także władz spółdzielni. Jeśli uznali oni, że nie usuwają ptaków w trakcie lęgu, nikt ich do tego zmusi* – mówi Grażyna Matusz.

Mieszkańcy oskarżają spółdzielnię o zaniedbania, spółdzielnia tłumaczy się bezmyślnością ze strony mieszkańców. – *Winowajcami zaistniałej sytuacji są ludzie bez wyobraźni. Mieszkańcy, którzy karmią gołębie na balkonach, albo zostawiają chleb na parapetach okien i nie zdają sobie sprawy (bądź nie pomyślą po prostu), że ptak z pewnością będzie chciał osiąść w miejscu, w którym ma pod dostatkiem jedzenia. Tacy ludzie powinni się zastanowić nad tym, co robią. Tymczasem wobec siebie są bezkrytyczni* – uważa prezes Ślęzak.

ILONA PAWŁOWSKA

Nie masz umowy, zapłacisz mandat

Skontrolują wywóz śmieci

Straż Miejska w Jaworznie od lipca sprawdza, jak mieszkańcy utrzymują czystość na swoich posesjach.
Po ostatnim incydencie w Rudzie Śląskiej, gdzie ktoś ściekami zanieczyścił wodę, prezydent Paweł Silbert postanowił skontrolować sytuację w mieście. Strażnicy miejscy sprawdzają, czy właściciele prywatnych posesji i firm mają podpisane umowy na wywóz nieczystości i czy są one zgodne z regulaminem utrzymania czystości i porządku.

Kontrole obejmą wszystkich właścicieli posesji w każdej z dzielnic miasta. Strażnicy będą pytać o umowy na wywóz nieczystości stałych i ciekłych. Potrzebna więc będzie umowa z firmą, która odbiera nieczystości oraz potwierdzenie płatności za tę usługę. Mieszkańcy i przedsiębiorcy na uporządkowanie spraw związanych z wywozem nieczystości mają czas do połowy września. Do tego czasu będą tylko upominani i pouczani o swoich obowiązkach.



W mieście coraz większym problemem są dzikie wysypiska śmieci.

Jednak potem strażnicy nałożą mandaty, które mogą wynosić nawet 500 zł. Jeśli taka forma ukarania nie pomoże, będą kierowane wnioski do sądu grodzkiego.

Jak mówi **Marcin Marzyński** z Biura Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego, niektórzy właściciele posesji nie zawarli umów z firmami zajmującymi się wywozem śmieci, a w mieście coraz większym problemem są dzikie wysypiska śmieci. Zdarza się też, że pracownicy placówek handlowych wyrzucają śmieci ze sklepu do miejskich koszy, bo nie mają własnych pojemników.

Samo posiadanie umowy jednak nie wystarczy. Jej zapisy muszą być zgodne z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie miasta. W zabudowie jednorodzinnej pojemniki nie mogą być mniejsze niż 0,12 m sześć., a w zabudowie wielorodzinnej 1,2 m sześć. Pojemniki takiej samej wielkości muszą się znaleźć w placówkach handlowych, ogródkach działkowych i innych przedsiębiorstwach.

Regulowana jest też częstotliwość wywozu odpadów. Dla zabudowy jednorodzinnej, ogródków działkowych, placówek handlowych i innych przedsiębiorstw odpady wywożone powinny być nie rzadziej, niż dwa razy w miesiącu. W zabudowie wielorodzinnej natomiast nie rzadziej, niż cztery razy w miesiącu. Ważne jest również to, że nieczystości ciekłe muszą być usuwane ze zbiorników na tyle często, żeby wykluczyć możliwość wystąpienia wycieku ze zbiornika. **(acz)**

Są plany rekultywacji

Warpie czeka na swoją kolej

Do Starostwa Powiatowego w Będzinie trafił projekt zagospodarowania terenu położonego w dzielnicy Warpie, widniejącego na liście miejsc przeznaczonych do rekultywacji. Do rozpoczęcia konkretnych działań jeszcze daleka droga.

Wieloletnia działalność zakładów przemysłowych w Będzinie nie pozostała bez wpływu na stan środowiska. Jednym z przeobrażonych komponentów jest powierzchnia ziemi, która poddana była przekształceniom towarzyszącym m. in. eksploatacji odkrywkowej. Obecnie prowadzi się prace zmierzające do przywrócenia terenom zdegradowanym stanu poprzedniego. W trakcie realizacji rekultywacji są tereny zlokalizowane w Grodźcu przy ul. Barlickiego i „Kijowa". Idea rozwiązań projektowych rekultywacji sprowadza się do takiego ukształtowania terenu, aby harmonijnie łączył się z otoczeniem oraz by służyła przywróceniu walorów przyrodniczych.

Terenem wymagającym rewitalizacji i przywrócenia funkcjonalności jest również rejon dzielnicy Warpie przy ulicy Podsiadły. Jest to obszar położony pomiędzy osiedlem Warpie Wschód a południową granicą miasta i jest stosunkowo niewielki – ok. 4 ha. W przeszłości eksploatowano tu wapienie i dolomity triasowe, znacznie później obszar wykorzystywany był jako miejsce deponowania ziemi z wykopów, w trakcie budowy pobliskiego hipermarketu. Następstwem wydobywania materiału skalnego jest mocno zróżnicowane ukształtowanie terenu – dawne wyrobiska, nieczynne kamieniołomy, liczne wzniesienia o stromych zboczach, jak i płytkie zagłębienia posiadające bardziej wilgotny charakter. Miejsce, przez wiele lat nie było użytkowane, zaczęło więc żyć własnym rytmem. Obecnie teren porastają łąki, na całym obszarze występują młode drzewa rosnące pojedynczo i w skupieniach (m.in. iwa, jesion, jawor, robinia, osika) oraz krzewy. Zbiorowiska roślinne reprezentowane są tu zarówno przez układy antropogeniczne, które nie przedstawiają większej wartości przyrodniczej (część południowa), jak również fitocenozy interesujące, zasługujące na szczególną ochronę ze względu na ich skład gatunkowy (z prawnie chronioną wiżyną ciernistą). Również fauna przedstawia się interesująco ze względu na licznie występujące



Teren, posiadający niewątpliwie walory przyrodnicze, jest również miejscem dzikich wysypisk

gatunki ptaków i mięczaków. Jak wynika z relacji osób mieszkających w pobliżu, swe siedlisko mają tu również lisy.

Ten rozległy teren, posiadający niewątpliwie walory przyrodnicze, jest również miejscem licznych, dzikich wysypisk odpadów komunalnych, które burzą względnie, jak mogłoby się wydawać, uporządkowany obraz. Szczególnie późną jesienią i zimą miejsce to odstrasza swą surowością. Brak zieleni uwidacznia wszelkie nieprawidłowości – tony śmieci, w tym azbest, gruzu, gołe zbocza po nieczynnych kamieniołomach, błoto...

Obecnie projekt przywrócenia funkcjonalności tego terenu znajduje się w Starostwie Powiatowym w Będzinie Zgodnie z z nim teren ma zostać przeznaczony na cele rekreacyjno – sportowe. Nie zapadła jeszcze konkretna decyzja o charakterze proponowanego rozwiązania – oferty przedstawiło kilka firm. Na ich realizację trzeba więc będzie poczekać.

Dobrze byłoby, gdyby wykonawca ewentualnej rekultywacji nie zniszczył tego, co sama natura zdążyła już ogromnym wysiłkiem stworzyć.

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

Trzylatka z Zagłębia na górskich szlakach

Zanim sięgnie po Mount Everest...

Kinga Przygodzińska ma dziś prawie trzy lata. I trzy górskie wyprawy za sobą. Na pierwszą rodzice, Marta i Paweł, zabrali ją, gdy miała... 6 miesięcy. Górskie szlaki w Bieszczadach zaliczała wtedy wygodnie usadowiona w nosidełku. Ale już rok później to ona dyktowała rodzicom tempo marszu po trasach w Górach Stołowych. Była na tyle uparta, że musieli się zgodzić na jej samodzielność. W końcu to sami zarazili ją górskimi wędrówkami.



Bieszczady, w drodze na Wielką Rawkę.



W drodze na Sępie Gniazdo (punkt widokowy) w Broumowskich Ścianach.

Od zawsze jeździliśmy w góry, dlatego po narodzinach naszej córeczki nadal kontynuowaliśmy górskie wyprawy, tyle że po łagodniejszych szlakach – mówi Paweł, tata Kingi. Także **Marta Przygodzińska** uważa, że wcale nie musi się rezygnować ze swoich pasji, gdy w rodzinie pojawia się dziecko. – *Jest wielu rodziców, którzy chcą i umieją pogodzić swoje pasje z macierzyństwem. Wystarczy tylko zwolnić tempo, chcieć trochę mniej* – twierdzi.

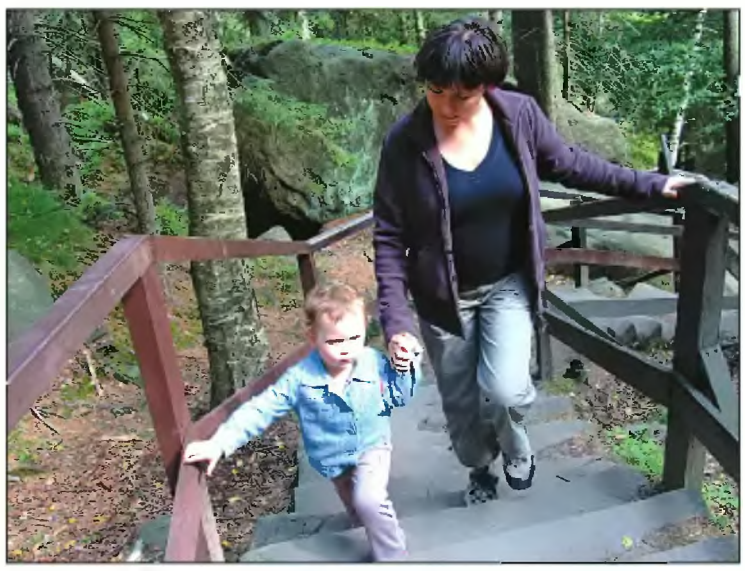
Ich pierwsza wyprawa w Bieszczady z sześciomiesięcznym dzieckiem nie wywołała entuzjazmu wśród dziadków, ale to w końcu rodzice decydowali jak chcą spędzić pierwsze wakacje ze swoją córeczką. Z Kingą pokonali całą trasę, jaką sobie wyznaczyli. Zapadła decyzja, że rok później jadą w Góry Stołowe, do Karłowa. Tam trafili do gospodarstwa agroturystycznego „Zacisze", skąd mieli świetną bazę na wypady. Trzeba je było starannie zaplanować, bowiem tym razem Kinga już samodzielnie miała pokonywać górskie trasy. Należało wybrać takie, które gwarantowały wyeliminowanie jakiegokolwiek ryzyka. – *Polecamy Szczeliniec Wielki, gdzie znajduje się trasa wiodąca przez kilkaset kamiennych schodów. Wbrew pozorom nie jest uciążliwa i warto ją pokonać, bo można podziwiać malownicze widoki. Na szczycie można coś niecoś przekąsić pod schroniskiem, potem przejść przez szereg skalnych korytarzy, by znów podziwiać widoki* – opowiada Paweł.

Kinga, mimo iż miała wtedy niespełna dwa lata, okazała się świetną traperką. – *Pokazała nam, jak bardzo chce być samodzielna, ale z drugiej strony słuchała naszych uwag i rad. Były takie odcinki, kiedy dreptaliśmy za nią, ale za to co za duma, kiedy taki szkrab pokona wcale niełatwą trasę* – mówią z dumą rodzice Kingi.

Drugi wypad z Kingą w góry nie pozostawiał już żadnych wątpliwości, że dziewczynka radzi sobie z trudami wędrówki. W tym roku państwo Przygodzińscy wraz z Kingą ponownie zawitali w Górach Stołowych. I tym razem na trasę wyruszali z Karłowa, a marszruty dostosowywali do możliwości trzylatki. – *Byliśmy m.in. w okolicy Błędnych Skał, gdzie na stosunkowo stałym poziomie można przejść imponującym skalnym labiryntem, co dla naszej małej było pasjonujące, a szczeliny którymi przeciskaliśmy się naprawdę wąskie. Po polskiej stronie warte zobaczenia są jeszcze: Skalne Grzyby, Radcowskie Skały Puchacza, Fort Karola i Narożnik. Oprócz przyrodniczych atrakcji są także inne, warto pokusić się o odwiedzenie takich miejsc jak: Kaplica Czaszek, Szlak Ginących Zawodów czy skansen – wszystkie te miejsca znajdują się w Kudowej. Warto odwiedzić też bazylikę w Wambierzycach czy kopalnię w Nowej Rudzie. Jeszcze większe wrażenie robią Skalne Miasta po czeskiej stronie, zarówno Adrszpacko Teplickie, Broumowskie i Ostas* – opowiadają Przygodzińscy.

Teren, jaki wybrali dla swoich wędrówek z dzieckiem okazał się wyjątkowo trafiony. – *Najbardziej komercyjne szlaki znajdują się w Adrszpacko-Teplickich skałach. To trasy z przyjemnymi ścieżkami, gdzie zamontowane od czasu do czasy schody pozwalają na wspięcie się i oglądanie przepięknych panoram tych niezwykłych skał. Broumowskie skały z przepiękną nienaruszoną roślinnością dla prawie 3-latka są może trochę zbyt dzikie, ale warte zobaczenia. Do tego schronisko na Hvezdzie z dość niepowtarzalnym wystrojem, pięknym tarasem widokowym i tresowanym dzikiem – to naprawdę atrakcja. Koniecznie trzeba malucha zabrać do zoo, które znajduje się w miejscowości Dvur Kralowe. Podobno największe w Europie. Fantastyczne miejsce dla dużych i małych. Można spacerować kilka godzin wśród czystych i zadbanych alejek ze zwierzętami, jak i posilić się w niejednej restauracji znajdującej się na terenie zoo* – zachwalają rodzice Kingi.

Z każdej wyprawy ze swoją córeczką przywieźli setki zdjęć. Wspólnie je oglądają i już wspólnie planują kolejną górską wędrówkę. Kinga ma w tym planowaniu coraz więcej do powiedzenia. **(red)**



W drodze na Szczeliniec Wielki.



W labiryncie Adrspacko – Teplickich Skał, Czechy.

W miecie też może być fajnie

Harcerska wartownia pod magistratem

W parku, tuż za budynkiem Urzędu Miejskiego w Czeladzi, powstał prawdziwy obóz harcerski z namiotami, kuchnią, świetlicą oraz zapleczem higieniczno-sanitarnym. Do 20 lipca odbywać się tu będą letnie półkolonie zorganizowane przez Harcerski Krąg Seniora i Urząd Miasta. To już drugie tego typu półkolonie dla dzieci, które nie wyjeżdżają na wakacje. Poprzednie odbyły się rok temu. – *Chcieliśmy uatrakcyjnić wolny czas tym dzieciom, które spędzają lato w domu, a przy okazji zachęcić je do harcerstwa, jak również szerzyć wychowanie harcerskie* – informuje komendant obozu, phm. **Jerzy Krzemień.**

Pośród obozowych atrakcji znajdują się wycieczki, gry i zabawy harcerskie oraz ogniska organizowane na zakończenie każdego tygodnia. Każde z dzieci ma zapewnione również trzy posiłki dziennie. – *W ramach zajęć zorganizowaliśmy dla dzieciaków wyjazd do zoo, zwiedzanie będzińskiego i siewierskiego zamku, wycieczkę do Pszczyny czy na Jurę Krakowsko-Częstochowską. Ponadto dzieci mają okazję nauczyć się biwakowania, poznać historię harcerstwa zagłębiowskiego, popływać na żaglówkach czy opanować jazdę konno* – wylicza Jerzy Krzemień.

– *Bawię się świetnie na obozie, nauczyłem się juz samarytanki i alfabetu morsa* – mówi Marcel, uczestnik obozu. – *Bardzo podobają mi się wycieczki, na które jeździmy. Najfajniejszy był wyjazd na żaglówki i na konie* – dodaje Klaudia, koleżanka Marcela.

Podczas niepogody zajęcia obozowe przenoszone są do Biblioteki Miejskiej lub na halę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Tam na dzieci czekają zajęcia biblioteczne pn. „Wakacje z bajką" oraz turnieje siatkówki. Na pewno się nie nudzą.

MAGDALENA GAWIOR



Propozycje na lato od 17 lipca do 23 lipca

SOSNOWIEC

• **17.07** – CZYTANKI, RYMOWANKI, ZGADYWANKI – zajęcia rekreacyjno-edukacyjne dla najmłodszych - Filia MBP nr 6, Niwka, ul. Wojska Polskiego 6, 11.00

• **17.07** – WARSZTATY PLASTYCZNE – dla osób doświadczonych chorobą psychiczną
- Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki, 14.00 – 18.30

• **19.07** – WAKACYJNE KÓŁKO MALARSKIE
- Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki, 12.00 – 14.00

• **19.07** – WARSZTATY „MAŁE FORMY ARTYSTYCZNE" – technika collage
- Muzeum w Sosnowcu, ul. Chemiczna 12, 10.00 – 12.00

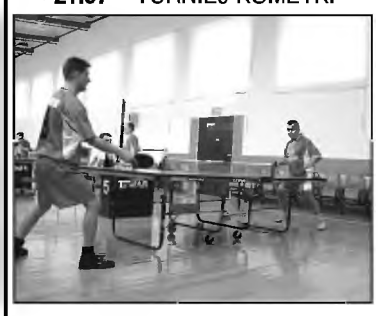
• **19.07** – TURNIEJ STREETBALLA
- MDK „Kazimierz", ul. Główna 19, 11.00

• **20.07** – RECITAL FORTEPIANOWY MACIEJA GRANATA – Gość specjalny: Maria Polakowa
- Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki, Sala Rycerska Zamku Sieleckiego, 17.00

• **20.07** – KONKURS NA NAJSZYBSZY ZJAZD ZE ZJEŻDŻALNI
- Kąpielisko „Sielec", ul. 3 Maja 41, zapisy w dniu zawodów w pokoju ratowników, rozpoczęcie zawodów o godz. 17.00.

• **20.07** – ZAJĘCIA SEKCJI TENISA STOŁOWEGO
- MDK „Kazimierz", ul. Główna 19

• **21.07** – TURNIEJ KOMETKI



- Kąpielisko „Sielec", ul. 3 Maja 41, zapisy w dniu turnieju od godz. 10.00 – 10.30, rozpoczęcie turnieju o godz. 11.00.
(w przypadku niesprzyjającej aury turniej odbędzie się w pierwszym pogodnym dniu po w/w terminie)

• **22.07** – KONCERT ZESPOŁU „PO CZARNYCH" p. t. „Piosenka nie tylko liryczna"
- Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki, dziedziniec, 17.00

[redacted]

• **17.07** – „ZBROJA RYCERZA" – zajęcia plastyczne dla dzieci
- Filia MBP nr 5, ul. Piłsudskiego 32, 13.30

• **18 – 19.07** – „MAKIETA ZAMKU" – zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży
- Filia MBP nr 4, ul. W. Reymonta 14

• **19.07** – „SPOTKANIE BRACTWA RYCERSKIEGO" – spotkanie edukacyjno-rozrywkowe (gry i zabawy rycerskie, konkurs na „Okładkę księgi średniowiecznej")
- Filia MBP nr 1, ul. Wojska Polskiego

• **19.07** – „PROJEKT ZAMKU" – zajęcia plastyczne dla dzieci
- Filia MBP nr 17, Ujejsce ul. Mieszka I 20

• **19.07** – „BAJKA O RYCERZU" – konkurs dla dzieci na bajkę o tematyce rycerskiej
- Filia MBP nr 13, Łosień ul. Pocztowa 3, 12.00

• **20.07** – „LATO" – konkurs plastyczny dla dzieci
- Filia MBP nr 8, ul. Ofiar Katynia 93

• **22.07** – GRAND PRIX W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ – cykliczna impreza promująca siatkówkę plażową



- Park „Zielona" Ośrodek Sportów Letnich – ul. Letnia 9, 10.00, finał 29.07

• **23.07 – 27.07** – „FIDIASZ W PAŁACU" – warsztaty ceramiczne, część druga „Rzeźby Fidiasza"- Pałac Kultury Zagłębia, Plac Wolności 1, 10.00

• **23.07 – 27.07** – „RYSUNEK ZBROI RYCERSKIEJ" – konkurs plastyczny dla dzieci
- Filia MBP nr 7

BĘDZIN

• **17.07** – SPACER PO BĘDZINIE
- Oddział dla dzieci MBP, ul. Piłsudskiego 39, 11.00 – 13.00

• **17.07** – TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ – szkoły podstawowe
- MZS nr 2, Os. Syberka

• **17.07** – TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN – szkoły podstawowe i gimnazja
- Będzin Grodziec, boisko przy ul. Kijowskiej



• **18.07** – TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ – szkoły podstawowe i gimnazja - boisko MZS nr 2, Os. Syberka

• **18.07** – FESTYN NA OSIEDLU WARPIE
- park na Osiedlu Warpie, 15.00 – 18.00

• **19.07** – TURNIEJ „TRIO BASKET"- OSiR Będzin

• **19.07** – PIŁKA PLAŻOWA DZIEWCZĄT
- MZS nr 1, Os. Zamkowe

20.07 – TURNIEJ „TRIO BASKET" – szkoły podstawowe i gimnazja- MZS nr 2, Os. Syberka

• **20.07** – „WAKACJE MOICH MARZEŃ" – zajęcia plastyczne
- Oddział dla dzieci MBP, ul. Piłsudskiego 39, 11.00 – 13.00

• **21.07** – KONCERTY ZESPOŁÓW DYSONANS I KOMPILACJA
- Zamek w Będzinie, 18.00

• **22.07** – KONCERTY ZESPOŁÓW OLDWAVE I KONOPIANS
- Zamek w Będzinie, 18.00

23.07 – TURNIEJ „TRIO BASKET" - MZS nr 2, Os. Syberka

• **23.07** – WYCIECZKA DO LASU GRODZIECKIEGO – poznawanie gatunków drzew, zbieranie liści, wykonanie dekoracji w bibliotece
- Oddział dla dzieci MBP, ul. Piłsudskiego 39, 10.00 – 15.00

CZELADŹ

• **17.07** – TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ – gimnazja, szkoły średnie
- Boisko boczne MOSiR, 9.00

• **17.07** – KARAOKE, GRY I ZABAWY W TERENIE
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Sekcja Opiekuńczo – Wychowawcza, ul. Zwycięstwa 6, 9.00 – 13.00

• **18.07** – TURNIEJ SIATKÓWKI DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW
- Hala MOSiR, 9.00



• **18.07** – KOSZYKÓWKA, FILMY WIDEO - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Sekcja Opiekuńczo – Wychowawcza, ul. Zwycięstwa 6, 9.00 – 13.00

• **19.07** – ZAWODY LEKKOATLETYCZNE
- Teren przed halą MOSiR, 9.00

• **19.07** – „MOJE WYMARZONE WAKACJE" (konkurs plastyczny), „RANDKA W CIEMNO"
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Sekcja Opiekuńczo – Wychowawcza, ul. Zwycięstwa 6, 9.00 – 13.00

• **20.07** – WYCIECZKA DO PSZCZYNY
- Zbiórka przed halą MOSiR, 9.00

• **20.07** – „MALOWANIE KREDĄ NA ASFALCIE" – konkurs
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Sekcja Opiekuńczo – Wychowawcza, ul. Zwycięstwa 6, 9.00 – 13.00

• **23.07** – TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ – szkoły podstawowe
- Boisko boczne MOSiR, 9.00

• **23.07** – „ĆWIERĆLAND" (zabawa w terenie), „MOJE MIASTO LATEM" (zajęcia plastyczne)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Sekcja Opiekuńczo – Wychowawcza, ul. Zwycięstwa 6, 9.00 – 13.00

ZAWIERCIE

• **17.07** – KOSZYKÓWKA ULICZNA – kategoria Open
- plac przed halą OSiR, ul. Blanowska, 10.00

• **18.07** – TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ
- Hala OSiR, ul. Blanowska, 11.00



• **19.07** – MISTRZOSTWA ZAWIERCIA W PŁYWANIU – szkoły podstawowe, gimnazjalne, średnie
- Basen OSiR, 11.30

• **20.07** – MISTRZOSTWA ZAWIERCIA W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ – kategoria Open
- basen w Blanowicach, 9.30

• **23.07 – 3.08** – WAKACYJNA LIGA PIŁKI NOŻNEJ PIĘCIOOSOBOWEJ – szkoły gimnazjalne
- Kompleks wielofunkcyjny (lodowisko), 9.30

JAWORZNO

• **17.07** – ZABAWA W TEATR, WYJAZD DO KINA
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 9.00 i 10.00

• **17.07** – WYCIECZKA ROWEROWA DO ŁĘGU
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 14.00

• **17.07** – WYCIECZKA DO KINA
- Klub „Gigant", ul. Granitowa 3

• **17.07** – KLUB MIŁOŚNIKÓW SCRABLE
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 13.00

• **17.07** – „KUCHNIA WŁOSKA" – zajęcia z pogadanką kulinarną
– Klub „Kasztan", ul. Kasztanowa 30, 11.00

• **17.07** – TURNIEJ PIŁKARZYKÓW DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 15.00

• **17.07** – ZAJĘCIA Z GLINĄ – wyjazd do DK „Szczakowa"
- Klub „Strażak", ul. Strażacka 1, 11.00

• **17.07 i 19.07** – WARSZTATY MUZYCZNE
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 16.00

• **18.07** – KÓŁKO WĘDKARSKIE NA GRAJDOŁKU, SZKÓŁKA CZYTELNICZA
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 9.00 i 10.00

• **18.07** – WYJAZD DO EGZOTARIUM W SOSNOWCU
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 10.00

• **18.07** – ZABAWY W PLENERZE – SKANSEN CHORZÓW
- Klub „Gigant", ul. Granitowa 3

• **18.07** – GRY I ZABAWY ZESPOŁOWE
- Klub „Niko", ul. Korczyńskiego 12, 12.00

• **18.07** – GRY I ZABAWY W PLENERZE
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 13.00

• **18.07** – TURNIEJ GRY W SCRABLE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 14.00

• **18.07** – „TANECZNYM KROKIEM PRZEZ LATO" – warsztaty taneczne dla dorosłych
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 18.00

• **18.07** – WYJAZD NAD SOSINĘ
- Klub „Kasztan", ul. Kasztanowa 30, 11.00

• **18.07** – GRY I ZABAWY PLANSZOWE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 14.00

• **18.07** – WAKACYJNA KUCHNIA
- Klub „Dobra", ul. Podlesie 13, 9.00

• **19.07** – KONKURS KRĘCENIA HULA HOPEM
- Klub „Strażak", ul. Strażacka 1, 15.30

• **19.07** – WYJAZD DO KINA
- Dom Kultury w Szczakowej, 9.00

• **19.07** – „TURNIEJ TAŃCA W STYLU DOWOLNYM" – mini-dyskoteka dla dzieci
- Klub „Kasztan", ul. Kasztanowa 30, 11.00

• **19.07** – ZAJĘCIA SPORTOWE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 9.00

• **19.07** – WYJAZD NAD ZALEW „SOSINA"
- Klub „Gigant", ul. Granitowa 3, 11.00

• **19.07** – „GŁÓWKA NIE PRÓŻNUJE" – zostań mistrzem szarad
- Klub „Niko", ul. Korczyńskiego 12, 12.00

• **19.07** – WYCIECZKA NAD ZALEW „SOSINA"
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 10.00

• **20.07** – KINO LETNIE
- parking przed Halą Widowiskowo-Sportową, 21.30

• **20.07** – KÓŁKO KRAWIECKIE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 10.00

• **20.07** – „WIELKIE UDAWANIE" – improwizowane etiudy teatralne
- Klub „Kasztan", ul. Kasztanowa 30, 11.00

• **20.07** – KONKURS PLASTYCZNY
- Klub „Pod Skałką", ul. Dąbrowskiego 17

• **20.07** – TERAPIA ZAJĘCIOWA
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 14.00

20.07 – POZNAJEMY NASZĄ OKOLICĘ – wycieczki rowerowe
- Klub „Strażak", ul. Strażacka 1, 15.00

• **20.07** – WYJŚCIE NA BASEN
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 12.00

• **20.07** – PIESZA WYCIECZKA NAD ZALEW „SOSINA"
- Klub „Dobra", ul. Podlesie 13, 9.00

20.07 – ZAJĘCIA DZIENNIKARSKIE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 12.00

• **21.07** – PIKNIK LETNI ORAZ FESTYN SPORTÓW WODNYCH
- OWR „SOSINA"
10.00 – regaty w klasie Omega
12.00 – konkurencje sportowe
15.00 – program dla dzieci
17.00 – koncert zespołu „Kiper"
18.30 – koncert zespołu „Zejman & Garkumpel"

• **20.00** – koncert zespołu celtyckiego „Donegal"

21.07 – ZAJĘCIA SPORTOWE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 8.00

• **21.00** – FESTYN RODZINNY
- Klub „Niko", ul. Korczyńskiego 12, 17.00

• **23.07** – WARSZTATY DLA MŁODYCH, DEBIUTUJĄCYCH MUZYKÓW
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 18.00

• **23.07** – KÓŁKO PLASTYCZNE
- Klub „Podłęże", al. Piłsudskiego 72, 16.00

• **23.07** – GRY I ZABAWY PLANSZOWE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 14.00

• **23.07** – KLUBOWY TURNIEJ SPORTOWY
- Klub „Dobra", ul. Podlesie 13, 9.00

• **23.07** – SPORTOWY PONIEDZIAŁEK – maraton sprawnościowy
- Klub „Kasztan", ul. Kasztanowa 30, 11.00

• **23.07** – „KOLORY LATA" – zajęcia plastyczne
- Klub „Niko", ul. Korczyńskiego 12, 12.00

• **23.07** – WYJŚCIE NA BASEN
- Klub „Strażak", ul. Strażacka 1, 9.00



• **23.07** – ZAJĘCIA KULINARNE
- Dom Kultury w Jeleniu, ul. Celników 1, 10.00.

Praca na wakacje

Przede wszystkim pełnoletni

Coraz więcej młodych ludzi chce samodzielnie zarobić na upragnione wakacje. Jednym z najprostszych sposobów podjęcia sezonowej pracy jest wizyta w Młodzieżowym Biurze Pracy. Na terenie Zagłębia są dwa – w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.



Wakacyjne oferty są różnorodne – od roznoszenia ulotek, po prace biurowe na zastępstwo, do których wymagana jest biegła znajomość któregoś z obcych języków.

Do biura może przyjść każdy, kto ma co najmniej 15 lat oraz ochotę do pracy – mówi **Anna Stokłosa** z Młodzieżowego Biura Pracy w Sosnowcu. – *Wypełnia specjalną ankietę i na jej podstawie wprowadzamy jego dane do naszej bazy. Dzięki temu przez cały rok będzie mógł liczyć na różne propozycje zatrudnienia. Jeśli trafi na taką, która mu odpowiada, wtedy dostaje specjalne skierowanie, które oddaje pracodawcy.*

Wakacyjne oferty są różnorodne – od roznoszenia ulotek, po prace biurowe na zastępstwo, do których wymagana jest biegła znajomość któregoś z obcych języków.

– *Mamy oferty wyjazdowe dla wychowawców kolonijnych, na zbiory owoców, czy nad morze do sprzedaży prasy* – wymienia **Gabriela Kubasik-Duda** z biura w Dąbrowie Górniczej. – *Jest dużo miejsc dla osób, posiadających książeczki sanepidowskie – głównie w lokalach gastronomicznych, w hipermarketach na kasie, albo przy inwentaryzacji towaru czy do obsługi promocji. Oprócz tego mamy oferty dla telemarketerów, dla osób chętnych do prezentacji sprzętu sportowego, czy sprzątania samochodów.*

Podobnie jest w Młodzieżowym Biurze Pracy w Sosnowcu. Pracodawcy chętnie wynajmują młodych ludzi na miesiąc, czy dwa do prac sezonowych. Wynajmują, ale... nie wszystkich.

– *Największy problem jest z osobami, które nie są jeszcze pełnoletnie* – mówi Anna Stokłosa. – *Właściwie jedynymi ofertami, jakie dla nich mamy to różnego rodzaju kolportaże ulotek i prasy – czyli prace, nie wymagające żadnego doświadczenia. Osoby starsze i z konkretnymi umiejętnościami szybciej znajdą pracę, niekoniecznie tylko sezonową.*

Tym, którzy nie chcą spędzić całych wakacji w pracy, biura oferują różne okresy zatrudnienia.

– *Wszystko zależy od pracodawcy* – mówi Anna Stokłosa. – *Są oferty jednodniowe, czy jednonocne, są weekendowe. Najwięcej jest jednak tych na okres jednego miesiąca. Propozycje pracy zmieniają się bardzo szybko, właściwie z godziny na godzinę. Dlatego, żeby trafić na taką, która nam najbardziej odpowiada, warto często zaglądać albo dzwonić do biura.*

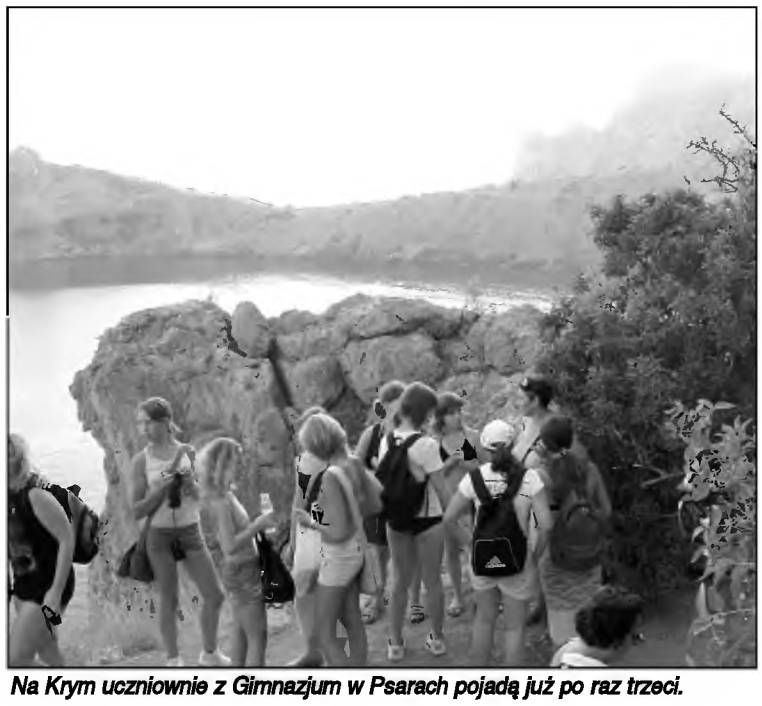
Oprócz Młodzieżowych Biur Pracy, warto również odwiedzać Młodzieżowe Centra Kariery, czy Mobilne Centra Informacji Zawodowej. Dzięki nim można bezpłatnie podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, przebyć szereg kursów, a także uzyskać informacje na temat ofert pracy. Warto również zaglądać na stronę Śląskiej Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy – www.slaska.ohp.pl

NATALIA DOŁŻYCKA

Pojadą na Krym

Wakacje „Szkoły z Klasą"

Coraz częściej podkreśla się znaczącą rolę szkoły w organizowaniu swym podopiecznym aktywnego i efektywnego letniego wypoczynku. Tę ideę systematycznie realizują m.in. nauczyciele Gimnazjum w Psarach.



Na Krym uczniownie z Gimnazjum w Psarach pojadą już po raz trzeci.

Wyjazd na Krym wpisał się już w tradycję wakacyjnych imprez organizowanych przez Gimnazjum. Po raz trzeci uczniowie tej szkoły mają szansę zwiedzić uroczy zakątek Europy. Dotychczasowe wyjazdy cieszyły się sporym zainteresowaniem uczestników, przyniosły im nie tylko moc wrażeń, ale pozwoliły zaspokoić potrzeby poznawcze, emocjonalne i estetyczne. 50-osobowa grupa pod opieką organizatora, dyr. **Ewy Wawrzak** i 3 innych nauczycieli już 22 lipca opuści Polskę. Wyjazd zaplanowano tak, by młodzież mogła aktywnie spędzić czas. – *Program wycieczki jest nadzwyczaj atrakcyjny. Mieszczą się w nim m.in. zwiedzanie Lwowa, trzydniowy pobyt w Bałakławie, wyjazd w góry w okolice Bachczysaraju nad jezioro wysokogórskie, zwiedzanie nadmorskich kurortów i stepów* – mówi dyrektor placówki. – *Dla uczestników to okazja poznania historii miejsc bogatych kulturowo i orientalnej przyrody, poprawienia kondycji fizycznej, nawiązania kontaktów koleżeńskich i zintegrowania grupy* – dodaje.

Wakacje oferowane przez szkołę, z nauczycielami w roli opiekunów, cieszą się sporym zainteresowaniem uczniów i rodziców. Tym bardziej, że koszty wyjazdu są względnie niskie. Odpowiednio wcześniej poinformowano o planowanym wyjeździe, bo już w lutym. By zminimalizować koszty zrezygnowano z pośrednictwa biura podróży w zorganizowaniu wyjazdu, plan sporządzili organizatorzy z udziałem zaprzyjaźnionej szkoły z Krymu. W role tłumacza i przewodnika wcielą się opiekunowie grupy. Z tego tytułu nie dostaną żadnego dodatkowego wynagrodzenia. Jak podkreśliła dyr. Wawrzak: – *Nauczyciele robią to dla idei.*

Pobyt nad Morzem Czarnym nie jest jedyną oferowaną przez szkołę propozycją spędzenia wakacji. Na tygodniowy wyjazd do Wisły zaproszono wszystkie chętne dzieci z innych placówek oświatowych z terenu gminy. Organizatorzy wycieczki zapewniają uczestnikom komfortowe warunki pobytu, opiekę wychowawców, pielęgniarki, lekarza i wiele atrakcji, takich jak spotkania z ciekawymi ludźmi, wycieczki do interesujących miejsc, wędrówki po górach.

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

Wakacyjne imprezy rodzinne

Pora na OK! festyn

Cykl imprez prorodzinnych rozpoczął się 11 lipca festynem przy „kręgu" na Osiedlu Zamkowym. Wkrótce podobne akcje odbędą się w innych dzielnicach miasta.



Adresatem tej plenerowej imprezy były głównie dzieci.

Festyny zawsze cieszą się dużą popularnością, z tej formy rozrywki ludzie chętnie korzystają, wstęp jest wolny, a w programie sporo atrakcji. – *Nie trzeba się szczególnie przygotować czy planować przyjścia, bierze się dzieci i przychodzi.* – powiedziała uczestniczka festynu, mieszkanka osiedla. – *Mogłyby odbywać się częściej* – zasugerowała.

Adresatem tej plenerowej imprezy były głównie dzieci, które wakacje spędzają w mieście. Zaplanowano dla nich m.in. zabawy plastyczne, warsztaty tkactwa artystycznego, liczne rozrywki i konkursy. Szczególnym wzięciem cieszyły się koniki. Możliwość darmowej jazdy konnej pod bacznym okiem instruktora skupiała wokół nich sporą rzeszę chłopców i dziewczynek. Sam udział w imprezie mógł przynieść miłą niespodziankę. Każdy bowiem, kto wypełnił kupon konkursowy, miał szansę na wygranie nagród rzeczowych, w tym mp3. Dopisała pogoda, dzięki czemu na festynie zjawiło się sporo ludzi. Do udziału w zabawach zachęcały dziewczyny z zespołu cheerleaderek z Gimnazjum nr 5 w Grodźcu.

Organizatorzy: UM i Ośrodek Kultury w Będzinie proponują udział w podobnych imprezach: 18 lipca (Warpie), 25 lipca (Ksawera). W sierpniu festyny odbędą się w Łagiszy, Grodźcu i na Osiedlu Syberka. Celem cyklu jest promowanie zdrowego, aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu, rekreacja i zabawa.

– *A został on ukierunkowany* – jak powiedziała **Katarzyna Maciejewska** z działu promocji Ośrodka Kultury – *głównie na uprzyjemnienie czasu wolnego dzieciom niewyjeżdżającym na wakacje oraz zaprezentowanie oferty Ośrodka na przyszły rok szkolny.*

DAGMARA SZASTAK-ZIĘBA

Jest czas na wspólną modlitwę i ciągły kontakt dzieci z rodzicami

Odpoczynek rodzin wielodzietnych

Zazwyczaj w ciągu tygodnia są zabiegani i trudno znaleźć im czas tylko dla siebie. Tutaj mają go na tyle, aby pogłębić więzi i wymienić się doświadczeniami. Już po raz ósmy goszczą w Bydlinie rodziny wielodzietne, należące do Katolickiego Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych im. św. Jadwigi Śląskiej w Sosnowcu.

W Bydlinie spotkało się 27 rodzin z diecezji sosnowieckiej. Wypoczywają, ale nie tylko. – *Nasze spotkania mają charakter edukacyjno-integracyjny. Wypoczynek jest wykorzystywany na edukację w szerokim zakresie. W tym roku postawiliśmy na realizację trzech programów* – wyjaśnia prezes **Teresa Żurawek.** Dzieci i młodzież, skupieni w grupach kolonijnych, adekwatnych do wieku, biorą udział w trzech programach: profilaktyki uzależnień, „Patriotyzm jutra", gdzie wpajana jest im wartość tradycji narodowych i rodzinnych, jak i w programie „Ojcostwo". Ten ostatni ma pozwolić dzieciom pobyć z tatusiami, wiecznie zapracowanymi i nigdy nie znającymi problemów swoich pociech tak, jak mamy.

Państwo **Koźbiał** z Sosnowca są w Bydlinie już drugi raz. – *Wymieniamy doświadczenia, możemy czerpać jeden od drugiego, tym bardziej, że spotykają się tu rodziny wielodzietne, których potrzeby, a i problemy są większe* – mówią państwo Koźbiał, udając się wspólnie z dziećmi na spacer po okolicy. Zmierzają ku źródełku miłości. – *W tamtym roku korzystaliśmy z jego zasobów i nam pomogło* – uśmiecha się pan Koźbiał.

W czasie pobytu w Bydlinie jest i czas na wspólną modlitwę, jak i ciągły kontakt dzieci z rodzicami. Dzieci i młodzież korzystają z wyjazdów na basen do Klucz i Jaroszowca, biorą udział w zajęciach sportowych. Towarzyszy im diecezjalny duszpasterz rodzin, ks. **Andrzej Cieślik.** Kogo by nie zapytać o wrażenia z pobytu, wspomni o księdzu Cieśliku, który ma ponoć niespożytą energię. Ale jest tu także z innego powodu. – *Staram się przybliżyć rodzinom Ewangelię od strony praktycznej życiowo. Bóg jest potrzebny w każdej rodzinie, jednak ta potrzeba jest na miarę wyzwań, jakie stoją przed tymi rodzinami, zarówno od strony materialnej, jak i wychowawczej, które są proporcjonalnie większe niż w rodzinie czteroosobowej* – zauważa ks. Cieślik.

kjk (KAI)

Liczba nowych mieszkań i domów zależy od istnienia planów zagospodarowania przestrzennego

Jak i gdzie zbudować dom

W Zagłębiu nie brak urokliwych zakątków, zanim jednak zdecydujemy się na zakup działki i budowę domu sprawdźmy, czy w danej okolicy obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego.



Najbardziej poszukiwane są domy i mieszkania w ładnym zielonym otoczeniu, ale usytuowane w miejscach skąd łatwo dotrzeć do wielkich aglomeracji. W Zagłębiu i na Śląsku brak takiego nowego budownictwa, bo brak terenów, na których mogłyby się znaleźć. To oczywiście pokłosie braku planów zagospodarowania przestrzennego. Dlatego sądzę, że świetnym pomysłem jest utworzenie aglomeracji śląskiej. Połączony i racjonalnie zarządzany teren pozwoli na wskazanie wielu gruntów pod nowe przedsięwzięcia – tłumaczy **Wiesław Krochmal,** prezes Centrum Projektów Regionalnych „Inwestor" SA w Katowicach (deweloper – twórca m.in. osiedla Malinowice w Psarach).

Zagłębie ma wiele terenów zielonych (np. obszary jurajskie). Zlokalizowanie na takim obszarze nowego domu wymaga jednak dokładnego sprawdzenia m.in. przepisów związanych z ochroną przyrody (ustawa o ochronie przyrody, rozporządzenie Rady Ministrów, unijna dyrektywa siedliskowa „Natura 2000", rozporządzenie Wojewody Śląskiego określające formy korzystania rekreacyjne i przestrzenno – architektoniczne z terenów o cennych walorach przyrodniczych i krajobrazowych).

Zarząd Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego przygotowuje też własny dokument planu zagospodarowania przestrzennego, który obejmie region. Będzie obejmować okres 20 lat. Dokument przygotowywany we współpracy z gminami (uzgodnienia dotyczą poszczególnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego) określa kompleksowo wszelkie siedliska chronionych zwierząt i roślin, cenne krajobrazy itd. Generalnie nie wnosi on większych obostrzeń niż zawarte w gminnych planach zagospodarowania. W planie znajdują się informacje m.in. o tym jakie powinny być wielkości działek pod budownictwo na terenie Jury Krakowsko–Częstochowskiej, jakie dachy (kąt nachylenia) i kształty powinny mieć budowle. Nie można tu lokalizować willi typu kostka.

– Planuje się, że dokument zacznie obowiązywać w najbliższym czasie. Gdy się pojawi, procedury między innymi lokalizacji budownictwa mieszkaniowego będą prostsze i szybsze. Na razie sytuacje, w których potrzebna jest opinia zarządu parków załatwiane są w formie decyzji administracyjnych – wyjaśnia **Michał Góral,** zastępca dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego.

Zanim rozpoczniemy budowę wymarzonego domu musimy uzyskać pozwolenie na budowę (wydaje starostwo powiatowe lub urząd gminy w miastach na prawach powiatu). Jeśli na danym terenie obowiązuje gminny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystko pójdzie łatwo. Gdy go nie ma, wydawana jest decyzja administracyjna określająca warunki zabudowy (wydaje wójt, burmistrz, prezydent), a dopiero po jej uprawomocnieniu się można wydać pozwolenie. Od decyzji można odwołać się do sądów administracyjnych pierwszej i drugiej instancji. W tym wypadku lepiej, gdy w pobliżu naszej działki już stoi jakiś budynek mieszkalny, (zasada strefy dobrego sąsiedztwa), bo w przeciwnym wypadku możemy w ogóle nie otrzymać zgody na postawienie domu. Problemem będzie też doprowadzenie bieżącej wody, kanalizacji, prądu i linii telefonicznej.

– W 2003 roku przestały obowiązywać te plany zagospodarowania przestrzennego, które uchwalono bez uwzględnienia przepisów ustawy z 1994 roku. Na Śląsku i w Zagłębiu jest obecnie zaledwie kilka procent gmin, które mają w całości obowiązujący plan. Zgodnie z obowiązującym prawem istnienie planów jest nieobowiązkowe. To gmina decyduje o jego uchwaleniu bądź nie. Gminy niechętnie opracowują plany, bo wiąże się to z ogromnymi kosztami, a dodatkowo procedury ich przygotowania zostały znacznie obostrzone. Mogą je przygotować tylko uprawnione biura planistyczne. Nie wiadomo jak sytuacja planów zagospodarowania będzie wyglądała dalej. Na pewno problem trzeba będzie rozwiązać wkrótce choćby w związku z „Euro 2012". By powstała nowa infrastruktura, drogi, parkingi, musi zmienić się prawo – kwituje prof. dr hab. **Czesław Martysz,** prezes katowickiego Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Negatywnymi skutkami obecnej sytuacji jest choćby możliwość zablokowania inwestycji przez spory sąsiedzkie. Gminy próbują więc inaczej rozwiązać problem.

– Przygotowujemy studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, który pozwoli na uporządkowanie już teraz spraw urbanistycznych. Ważne tu jest zwłaszcza obszar wokół jeziora Pogoria IV. Powstaną tu atrakcyjne tereny pod nowe budownictwo mieszkaniowe, wyposażone w podłączenia do energii elektrycznej, wody, kanalizacji, gazu. Możliwość zakupu domu nad wodą z pewnością zachęci wiele osób, by u nas zamieszkać – podkreśla **Henryk Zaguła,** wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

AGNIESZKA ZIELIŃSKA

Ważne dla podatnika



Przeprowadziłem gruntowny remont mieszkania, chciałbym odliczyć VAT za zakupione materiały budowlane. Jak to zrobić – pyta pan Krystian z Będzina.

Ustawa o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym zaczęła obowiązywać w ubiegłym roku i będzie obowiązywać do 2008. W tym roku przepisy znowelizowano, łatwiej dokonać odliczeń. Obecnie wystarczą kserokopie faktur oraz, w zależności od rodzaju inwestycji, kopia pozwolenia na budowę lub kopia dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do lokalu lub budynku. Nie musimy przedstawiać dokumentu określającego stopień zaawansowania inwestycji, czy też pozwolenia na użytkowanie obiektu, gdy roboty wymagały pozwolenia na budowę. Wprowadzono też zasadę, że do obliczania limitu kwoty zwrotu ma być przyjmowana cena 1 mkw. powierzchni użytkowej budynku ostatnio ogłoszona przez GUS. O zwrot VAT występujemy raz w roku do urzędu skarbowego, tego w którym składamy roczne zeznanie podatkowe. Generalnie możemy liczyć na zwrot podatku za zakup materiałów budowlanych, które nabyliśmy po 1 maja 2004 roku. Zgodnie z prawem otrzymamy różnicę pomiędzy obecną stawką 22 proc., a stawką 7 proc., która obowiązywała wcześniej. Zwroty mają jednak swoje limity, 10 i 25 tys. zł. Odliczamy zakup ok. 170 grup towarów. *Opr.* **(ak)**

Na pytania naszych Czytelników odpowiada:
Przemysław Lichołap, doradca podatkowy,
właściciel Centrum Rachunkowo - Finansowego w Dąbrowie Górniczej
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Konopnickiej 1/107
(budynek Telekomunikacji)
tel./fax (32) 262-76-87, 0606 28 77 63, 0608 28 77 93
e-mail cr-f@wp.pl

Sosnowiecki Oddział ZUS informuje

Zasiłek macierzyński także po ustaniu zatrudnienia



Rozmowa z **HANNĄ STACHOWICZ,** kierownikiem wydziału zasiłków w Inspektoracie w Jaworznie

Czy kobieta, która utraciła pracę wskutek likwidacji zakładu pracy i wkrótce potem urodziła dziecko, ma prawo do zasiłku macierzyńskiego?

Zasiłek macierzyński przysługuje także w razie urodzenia dziecka po ustaniu ubezpieczenia chorobowego – czyli zatrudnienia – jeżeli ubezpieczenie to ustało w okresie ciąży wskutek ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo z naruszeniem przepisów prawa, jeżeli zostało to stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu.

Czy kobieta, która utraciła pracę w czasie ciąży, może liczyć na świadczenie z ZUS-u do dnia porodu?

Tak, w przypadku gdy zatrudnienie ustało w okresie ciąży z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a pracownicy nie zapewniono innego zatrudnienia, przysługuje jej do dnia porodu zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego.

A co w przypadku, jeżeli kobieta zawarła umowę o pracę na czas określony i umowa ta wygasła akurat w dniu porodu?

Zasiłek macierzyński przysługuje także pracownicy zatrudnionej na podstawie umowy o pracę na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy, z którą umowa o pracę została przedłużona do dnia porodu.

Przypomnijmy ogólne zasady nabywania prawa do zasiłku macierzyńskiego.

Zasiłek macierzyński przysługuje ubezpieczonej, która w okresie ubezpieczenia chorobowego lub w okresie urlopu wychowawczego urodziła dziecko.

Czy zasiłek przysługuje także w przypadku przyjęcia dziecka na wychowanie?

Zasiłek macierzyński przysługuje również ubezpieczonej, która: przyjęła na wychowanie dziecko w wieku do 7 roku życia, albo dziecko do 10 roku życia, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego. Warunkiem jest też wystąpienie do sądu opiekuńczego w sprawie przysposobienia dziecka; przyjęła na wychowanie w ramach rodziny zastępczej dziecko w wieku do 7 roku życia, albo dziecko do 10 roku życia, wobec którego podjęto decyzję o odroczenie obowiązku szkolnego. Nie dotyczy to przyjęcia dziecka w ramach rodziny zastępczej zawodowej niespokrewnionej z dzieckiem.

Jakie dokumenty należy zgromadzić, aby złożyć wniosek o zasiłek macierzyński?

Dokumentami wymaganymi do wypłaty zasiłku macierzyńskiego są: zaświadczenie o przewidywanej dacie porodu – za okres przed porodem; skrócony odpis aktu urodzenia dziecka – za okres od dnia porodu; oświadczenie o urodzeniu pierwszego lub kolejnego dziecka.

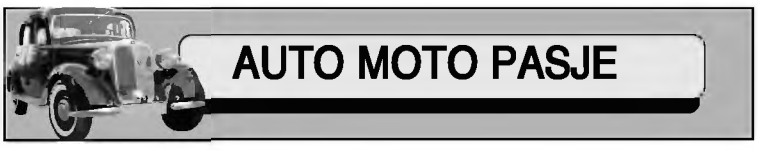
Jaki dokument należy przedstawić w razie przyjęcia dziecka na wychowanie?

Do wypłaty zasiłku w przypadku przyjęcia dziecka na wychowanie wymagane jest zaświadczenie o wystąpieniu do sądu z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie w ramach rodziny zastępczej.

Czy potrzebne są druki z ZUS-u?

Jeżeli zasiłek jest wypłacany przez ZUS, do jego wypłaty – w przypadku pracowników – niezbędne jest zaświadczenie płatnika składek wystawione na druku ZUS Z-3 oraz zaświadczenie pracodawcy o okresie udzielonego urlopu macierzyńskiego. Natomiast w przypadku ubezpieczonych, np. prowadzących działalność na własny rachunek, potrzebne jest zaświadczenie płatnika składek na druku ZUS-Z-3a oraz oświadczenie o okresie korzystania z zasiłku macierzyńskiego.

Rozmawiała: **JOANNA BINIECKA**



Oleje silnikowe, czyli kto smaruje ten jedzie (2)

Olej silnikowy jest mieszaniną oleju bazowego i dodatków uszlachetniających (nawet do 40%), mających za zadanie podwyższenie parametrów jakościowych i uzyskanie cech, które decydują o parametrach technicznych i właściwościach reologicznych danego oleju. Do podstawowych zadań oleju silnikowego, obok smarowania, należy również odprowadzenie ciepła, utrzymywanie w czystości wewnętrznych elementów silnika oraz doszczelnienie współpracujących ze sobą części. A więc zadania, jakie ma do wykonania olej silnikowy w nowoczesnych konstrukcjach silnikowych są bardzo rozległe, skomplikowane i nieraz pozornie się wykluczające. To skutkuje produkcją środków smarnych o bardzo wąskim zastosowaniu, adresowanych do konkretnych silników o określonej konstrukcji i zastosowaniu. Każdy olej silnikowy powinien mieć następujące cechy: zdolność do zmniejszania tarcia, zmniejszanie zużycia paliwa, przeciwdziałanie tworzeniu się osadów, odporność na utlenianie, zapobieganie korozji i zużyciu części silnika, zdolność do intensywnego odprowadzania ciepła, odporność na pienienie, zapewnienie dużej wytrzymałości filmu olejowego, duża odporność na zużycie.

Podstawą olejów silnikowych jest tzw. olej bazowy, który ze względu na właściwości i sposób otrzymania może być konwencjonalny (mineralny) – uzyskiwany w klasyczny sposób przez rafinację lub niekonwencjonalny (syntetyczny lub półsyntetyczny) uzyskiwany w procesach polimeryzacji, polikondensacji czy hydrokrakingu katalitycznego, itp.

W przypadku baz olejowych niekonwencjonalnych istnieje możliwość niejako zaprogramowania ich właściwości fizykochemicznych, co znacznie rozszerza ich późniejsze wykorzystanie w komponowaniu odpowiednich olejów silnikowych. Niestety, ze względu na skomplikowany sposób produkcji i bardzo drogie wyposażenie technologiczne są one dużo droższe od baz mineralnych.

Oleje silnikowe otrzymujemy w wyniku mieszania (blendowania) odpowiedniej bazy olejowej z odpowiednim pakietem dodatków uszlachetniających. Głównymi rodzajami dodatków uszlachetniających są: dyspergatory, detergenty, inhibitory korozji i utleniania, modyfikatory tarcia i lepkości, depresatory oraz dodatki przeciwzużyciowe.

Każde opakowanie detaliczne oleju silnikowego musi zawierać informacje odnośnie certyfikacji lepkościowej, jakościowej i ewentualnie numery referencji poszczególnych producentów samochodów. Dlatego prawdziwi znawcy olejów silnikowych rozpoczynają ich oglądanie od zapoznania się z tymi właśnie informacjami.

Szerokiej drogi życzy

ZBIGNIEW CISZEWSKI

Sportowy tydzień

• Piłkarze Zagłębia w sobotę zakończyli prawie dwutygodniowe zgrupowanie w Dzierżoniowie. Na zakończenie obozu sosnowiczanie pokonali 2:0 Piast Gliwice. Z grona testowanych przez trenera **Jerzego Kowalika** piłkarzy propozycje kontraktowe złożono **Dariuszowi Gawęckiemu, Tomaszowi Ciesielskiemu** i **Dariuszowi Kozubkowi**. Nie ma już natomiast w klubie Senegalczyka **Pape Samba Ba**, któremu sztab szkoleniowy podziękował za usługi. Blisko gry w Sosnowcu są także dwaj zawodnicy Korony Kielce: **Piotr Bagnicki** i **Michał Trzeciakiewicz** oraz **Grzegorz Kmiecik** z Wisły Kraków.

• Porażką 1:3 z Argentyną zakończyli młodzi piłkarze kadry U-20 udział w mistrzostwach świata. Po zajęciu drugiego miejsca w grupie drużyna **Michała Globisza** nie sprostała w 1/8 drużynie z Ameryki Południowej. W turnieju z dobrej strony pokazał się **Adrian Marek,** obrońca Zagłębia, który zagrał w trzech meczach. W przegranym 1:6 meczu z USA pojawił się na boisku w 55 minucie, potem grał cały mecz z Koreą Płd. (1:1), a z Argentyną przebywał na boisku do 71 minuty.

• **Rafał Pietrzak**, młody piłkarz Zagłębia Sosnowiec został powołany na konsultację szkoleniową kadry U-15, która w dniach 24-26.07 odbędzie się w Dzierżoniowie.

• Hokeiści Zagłębia rozpoczęli wczoraj drugi etap przygotowań do nowego sezonu. Działacze i trenerzy sosnowieckiego klubu skompletowali już kadrę na sezon 2007/2008, w którym zespół chce powalczyć o medalową pozycję. Pozyskano aż 11 zawodników. Najbardziej znani w tym gronie to **Waldemar Klisiak, Artur Ślusarczyk, Michał Belica, Łukasz Zachariasz** i **Adrian Chabior.** Ponadto do drużyny dołączyli **Viljam Chovanec, Jerzy Gabryś, Marcin Jaros, Lubomir Caban, Paweł Dronia** i **Ales Holik.** Zespół opuścili natomiast bracia **Teddy** i **Gabriel da Costa**, **Jaroslav Filo, Łukasz Podsiadło, Łukasz Rutkowski, Paweł Jasicki** i **Karol Golec**. Nieznany jest jeszcze los **Wojciecha Sosińskiego**, który być może nadal będzie grał na Stadionie Zimowym.

• **Krzysztof Adamuszek**, utalentowany szczypiornista Viretu opuszcza Zawiercie. 21-letni zawodnik od przyszłego sezonu będzie bronił barw Miedzi Legnica, beniaminka ekstraklasy.

(KP/PD)

Ślązacy pomogli Gorolom. Stadion Odry zamiast Ludowego

Wodzisław przygarnął Zagłębie

Udało się! Władze Wodzisławia i działaczy Odry zgodzili się, aby pierwsze mecze sezonu 2007/2008 piłkarze Zagłębia zagrali na obiekcie klubu spod czeskiej granicy. Dzięki tej decyzji Ślązaków nasz klub nie powinien się już martwić o przyznanie licencji pozwalającej na grę w ekstraklasie. – Rozmowy trwały długo, ale wreszcie udało się wszystko zapiąć na ostatni guzik – nie kryje radości Leszek Baczyński, prezes Zagłębia.

W ubiegły wtorek Komisja Licencyjna przy PZPN nie przyznała Zagłębiu licencji na grę w pierwszej lidze. Problemem był oczywiście brak odpowiedniego stadionu. Na grę na Ludowym bez generalnego remontu (światło, podgrzewana murawa, zadaszona trybuna) PZPN się nie godzi, a zaproponowany przez naszych działaczy Stadion Śląski mógłby przygarnąć nasz zespół tylko na jeden mecz, bo potem w Chorzowie rozpoczyna się wymiana murawy i instalowanie podgrzewanej płyty. Na takie wyjście z sytuacji PZPN też nie przystał i tym samym wróciła koncepcja gry w Wodzisławiu. Rozmowy trwały dwa dni. Łatwo nie było, ale ostatecznie udał się skompletować wszystkie dokumenty i przesłać brakujące papiery do Warszawy. Uzupełnionym wnioskiem klubu z Sosnowca zajmie się teraz Komisja Odwoławcza PZPN. Jej posiedzenie zaplanowano na środę.

– *Jesteśmy niezwykle wdzięczni władzom Wodzisławia i Odrze. Nigdy im tego nie zapomnimy* – cieszył się **Grzegorz Baran**, wiceprezes Zagłębia. – *Nie możemy oczywiście zapomnieć o postawie władz miasta. Prezydent Górski i dyrektor MOSiR, Zbigniew Drążkiewicz zrobili wszystko, aby piłkarze mogli grać na stadionie Odry. Gdyby nie udało się załatwić stadionu to wysiłek naszych zawodników poszedłby na marne. Nie mogliśmy sobie na to pozwolić* – podkreśla wiceprezes sosnowieckiego klubu.

Zanim jednak udało się pomyślnie zakończyć sprawę było naprawdę nerwowo. Władze miasta od początku były gotowe na użyczenie stadionu, ale veto stawiała Odra. Po gorących dyskusjach udało się osiągnąć kompromis. – *Zagłębie stało pod ścianą. Postanowiliśmy mu pomóc, bo kto wie, kiedy my będziemy potrzebować pomocy. Razem chcemy dać przykład, że antagonizmy – jeżeli w ogóle są – muszą iść w kąt, gdy zagrożone jest dobro klubu z naszego regionu. Przecież dla kibiców to też lepiej, że województwo śląskie będzie mieć w ekstraklasie pięć, a nie cztery drużyny* – uzasadniał swoją decyzję **Mieczysław Kleca,** prezydent Wodzisławia. – *Solidarność w takich sytuacjach jest konieczna. Wyciągnęliśmy rękę do Zagłębia. Każdy z nas mógłby się znaleźć w takiej sytuacji* – wtórował mu **Edward Socha**, prezes Odry.



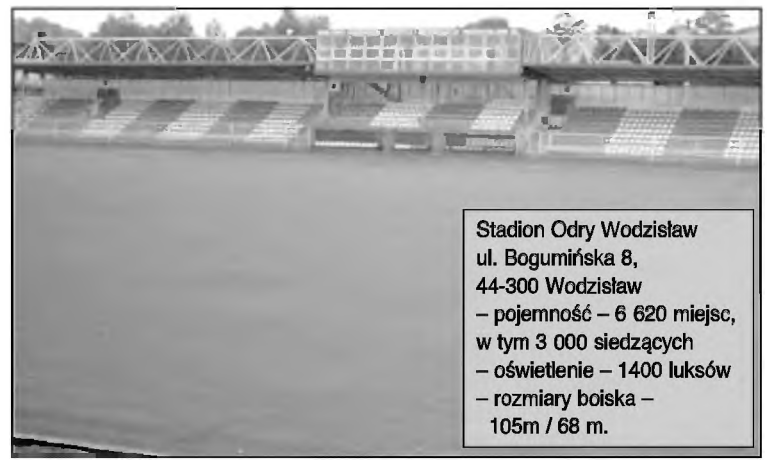
Piłkarze Zagłębia już nie muszą się martwić o stadion. Pierwsze mecze zagrają w Wodzisławiu. Krystian Prymula, pierwszy z prawej już nie może się doczekać ligowej inauguracji.

Pierwszy mecz w Wodzisławiu Zagłębie zagra 4 sierpnia z... Odrą Wodzisław. Najprawdopodobniej pierwszy mecz na Ludowym sosnowiczanie zagrają 20 października z Koroną Kielce. – *Do tego czasu jupitery powinny zapłonąć na naszym stadionie. Jeśli tak się stanie PZPN pozwoli nam wrócić do domu* – podkreśla **Leszek Baczyński,** prezes Zagłębia.

Za tydzień wszystko o Zagłębiu przed zbliżającym się nowym sezonem w ekstraklasie.

KRZYSZTOF POLACZKIEWICZ

Zagłębie Sosnowiec – Piast Gliwice 2:0.
Bramki: Lachowski i Piątkowski.
Zagłębie: Pesković – Kłoda, Hosić (60. Ciesielski), Kaliciak, Topolski (46. Samba Ba) – Skrzypek (60. Paczkowski), Gawęcki (46. Piątkowski), Berensztajn, Kozubek – Folc, Lachowski.



Stadion Odry Wodzisław
ul. Bogumińska 8,
44-300 Wodzisław
– pojemność – 6 620 miejsc,
w tym 3 000 siedzących
– oświetlenie – 1400 luksów
– rozmiary boiska –
105m / 68 m.



Robert Żytkiewicz chwilę po walce. Obok trener Cezary Podraza.

Przegrał po ostrej walce

Robert Żytkiewicz, kick-bokser Sosnowieckiej Szkoły Sportów Walki „RAW STEEL – SUPER KICK" ostro przygotowuje się do październikowej walki, której stawką będzie mistrzostwo świata federacji WKN, w formule low-kick. Podopieczny Cezarego Podrazy wziął udział w gali sportów walki, która odbyła się w słowackim Breznie.

Na gali Muay Thai Żytkiewicz stoczył niezwykle zacięty pojedynek z 3-krotnym mistrzem świata w Muay Thai, Słowakiem Rudolfem Duricą. Nasz zawodnik przegrał minimalnie na punkty, ale mimo Podraza był zadowolony z występu swojego zawodnika. – *Pojedynek obfitował w wiele doskonałych akcji technicznych, do tego walka toczyła się w bardzo ostrym tempie. Durica to doświadczony zawodnik. Postawimy wysoko poprzeczkę, ale Robert tanio skóry nie sprzedał. Ostatecznie przegrał na punkty, ale forma którą zaprezentował pozwala z optymizmem spojrzeć w przyszłość i daje nadzieje na dobry występ w Stanach Zjednoczonych* – podkreśla **Cezary Podraza.**

Żytkiewicz walkę o tytuł zawodowego mistrza świata w kick-boxingu stoczy 13 października na ringu w Chicago.

(KP)

Z pierwszej piłki

Płomień gaśnie w oczach

Kiedy piszę te słowa decydują się losy siatkarzy Płomienia Sosnowiec. Drużyna Mirosława Zawieracza, która w kapitalnym stylu awansowała do PLS może w niej nie zagrać. Jak głosi stare sportowe porzekadło „nie ma sianka, nie ma granka", a że w Płomieniu o sianko ciężko to też trudno dziś mówić o przyszłości klubu, który znów stanął nad przepaścią.

Krucho było zaraz po spadku z PLS, ale Piotrowi Hałasikowi i spółce udało się znaleźć środki na grę w pierwszej lidze. O awansie na początku nikt głośno nie mówił, ale jak pojawiła się okazja to trudno było z niej nie skorzystać i tak oto po roku banicji na pierwszoligowym froncie nasz zespół znów jest wśród najlepszych. Ale na razie tylko na papierze. Problemy miały się skończyć wraz z podpisaniem umowy z francuskim koncernem energetycznym, ale rozmowy przeciągały się w nieskończoność, a w tym czasie wszystkie kluby skompletowały kadry i zamknęły budżety.

Jeszcze w piątek wydawało się, że dla klubu nie ma już ratunku, ale na szczęście w sobotę nadzieje odżyły. Rozmowy z firmą energetyczną zostały wznowione i znów pojawiło się światełko w tunelu. Problem jednak w tym, że nawet jeśli Francuzi zdecydują się zainwestować w nasz klub to kadrowo możemy wyglądać bledziutko. Na dziś klub nie podpisał żadnego kontraktu, na urlopie przebywa trener Zawieracz. Kilku zawodników, z doświadczonym Rafałem Legieniem na czele, czekają na rozwój wydatków, ale to mało aby podjąć rywalizację z najlepszymi.

W siedzibie klubu nikt nie przyjmuje do siebie wiadomości, że Płomień mógłby zgasnąć i zespół nie przystąpiłby do rozgrywek, ale po-noć pojawiły się pogłoski, dementowane oczywiście przez działaczy, że klub z Sosnowca jest gotów odsprzedać swoje miejsce w lidze.

Mimo napiętej sytuacji mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. To była upokarzająca sytuacja, zarówno dla działaczy, zawodników i kibiców, którzy mimo ubiegłorocznego spadku zespołu z PLS nie odwrócili się od drużyny, gorąco dopingując przez cały sezon ambitnie walczący zespół.

Do rozpoczęcia ligi pozostało jeszcze trochę czasu. Zespół musi mieć jednak co najmniej dziesięć tygodni, aby przygotować się do ligi. Czas goni, ale w myśl zasadzie, że nadzieja umiera ostatnia trzeba mieć nadzieję, że rozmowy z potencjalnym sponsorem zakończą się sukcesem i w hali przy Żeromskiego znów ujrzymy najlepszych zawodników w Polsce. A, że zapotrzebowanie na siatkówkę jest olbrzymie, patrz tłumy na Lidze Światowej, pozbawienie kibiców w Sosnowcu tej przyjemności byłoby przykrym wydarzeniem.

Ostatnie tygodnie to dla sportowego Sosnowca dni cudów, podczas których od euforii do rozpaczy było naprawdę niewiele. Sponsor dla hokeistów, przejęcie piłkarskiego Zagłębia przez Krzysztofa Szatana, aż wreszcie pomocna dłoń z Wodzisławia i użyczenie stadionu Odry. Każde z tych wydarzeń zakończyło się optymistycznie mimo chwil niepewności i zwątpienia. Pozostaje więc wierzyć, że opatrzność, która czuwa tego lata nad sosnowieckim sportem jeszcze raz będzie dla miasta i regionu szczęśliwa i nie pozwoli, aby sukces siatkarzy jakim był powrót do elity został zmarnowany.

KRZYSZTOF POLACZKIEWICZ

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

ZATRUDNIMY PIELĘGNIARKI.
Konkurencyjne zarobki.
Tel. 0516 123 735 032/ 258 27 90. 34/29/o

FRYZJER DAMSKO – męski – wykształcenie kierunkowe, mile widziane doświadczenie.

KOSMETYCZKA – wykształcenie kierunkowe, mile widziane doświadczenie, komunikatywność, umiejętność robienia tipsów, cały lub1/2 etatu.

SZWACZKA – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe kierunkowe, umiejętność szycia.

SPRZEDAWCA – mile widziana książeczka sanepidu.

OSOBA DO WYKŁADANIA TOWARU – mile widziana książeczka sanepidu, osoby uczące się.

OPERATOR DŹWIGU SAMOJEZDNEGO „HYDROS DS. ' 28 ton.

ZGRZEWACZ – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe.

ZAGINACZ (przeróbka plastyczna) – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe.

SPAWACZ – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe, doświadczenie zawodowe, uprawnienia.

INŻYNIER/TECHNIK MECHANIK – wykształcenie minimum średnie, mile widziana znajomość języka angielskiego.

INŻYNIER/TECHNIK OBRÓBKI CIEPLNEJ – wykształcenie minimum średnie, mile widziana znajomość języka angielskiego.

INżYNIER/TECHNIK SPAWALNIK – wykształcenie minimum średnie, mile widziana znajomość języka angielskiego.

OPERATOR CENTRUM OBRÓBKI – wykształcenie średnie, znajomość programu AUT CAD, umiejętność programowania.

KONTROLER JAKOŚCI – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe, branża motoryzacyjna, praca na 3 zmiany, praca na umowę – zlecenie.

DOSTAWCA PIZZY – aktualna książeczka sanepidu, własny samochód.

TOKARZ – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe kierunkowe, znajomość obsługi maszyn sterowanych numerycznie, może być osoba po szkole.

FREZER – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe kierunkowe, znajomość obsługi maszyn sterowanych numerycznie, może być osoba po szkole.

TOKARZ – wykształcenie średnie techniczne, znajomość obsługi maszyn sterowanych numerycznie, mile widziana praktyka.

SPRZEDAWCA – mile widziane uprawnienia na wózek widłowy.

LEKARZ PIERWSZEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ – wykształcenie wyższe kierunkowe.

LEKARZ – DERMATOLOG – wykształcenie wyższe kierunkowe.

LEKARZ – LARYNGOLOG – wykształcenie wyższe kierunkowe.

LEKARZ – PEDIATRA – wykształcenie wyższe kierunkowe.

NAUCZYCIEL SZKOŁY SPECJALNEJ – wykształcenie wyższe, przygotowanie zawodowe pedagogiczne w zakresie kształcenia zintegrowanego lub edukacji wczesnoszkolnej, mile widziana umiejętność gry na jakimś instrumencie.

NAUCZYCIEL CHEMII – wykształcenie wyższe, przygotowanie zawodowe pedagogiczne, ukończona oligofrenopedagogika.

NAUCZYCIEL FIZYKI – wykształcenie wyższe, przygotowanie zawodowe pedagogiczne, ukończona oligofrenopedagogika.

BIBLIOTEKARZ – wykształcenie wyższe, przygotowanie zawodowe pedagogiczne, ukończona oligofrenopedagogika.

NAUCZYCIEL JĘZYKA ANGIELSKIEGO – wykształcenie wyższe, przygotowanie zawodowe pedagogiczne, ukończona oligofrenopedagogika. Zespół Szkół Specjalnych nr 2 Sosnowiec ul. Sucha 21 tel. 032 291-72-47.

RZEŹNIK-WĘDLINIARZ – wykształcenie minimum zawodowe, mile widziany staż pracy w zawodzie, aktualna książeczka sanepidu, praca na trzy zmiany.

PRACOWNIK MAGAZYNOWY – wykształcenie minimum zawodowe, mile widziany staż pracy w zawodzie, aktualna książeczka sanepidu, praca na dwie i trzy zmiany.

PAKOWACZ – wykształcenie minimum zawodowe, aktualna książeczka sanepidu, praca na trzy zmiany.

ROZBIERACZ-WYKRAWACZ – wykształcenie minimum zawodowe, mile widziany staż pracy w zawodzie, aktualna książeczka sanepidu, praca na trzy zmiany.

PIEKARZ – z praktyką.

CUKIERNIK – z praktyką.

PIELĘGNIARKA – prawo do wykonywania zawodu, praca w Szpitalu na terenie Sosnowca.

MAGISTER FARMACJI – wykształcenie wyższe, 2 lata doświadczenia, praca w Chorzowie.

KIEROWNIK MAGISTER FARMACJI – wykształcenie wyższe, 5 lat doświadczenia, praca w Chorzowie.

PIELĘGNIARKA – prawo do wykonywania zawodu, praca w szpitalu.

TECHNIK FARMACJI – 3 lata doświadczenia, praca w Chorzowie.

SPRZEDAWCA – chęć do pracy, artykuły metalowe.

SPRZEDAWCA – wykształcenie średnie, praktyka mile widziana w handlu, chęć do pracy, branża spożywcza, praca na 2 zmiany.

INŻYNIER MECHANIK.

INŻYNIER ELEKTRYK.

TECHNIK MECHANIK.

SPAWACZ UPR. MAG. ABSOLWENCI zasadniczych i średnich szkół elektrycznych i mechanicznych.

SPRZEDAWCA – mile widziana praktyka w handlu, aktualna książeczka sanepidu, branża spożywcza.

OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH – wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe kierunkowe, może być osoba po szkole.

FREZER – wykształcenie średnie techniczne, mile widziana praktyka.

TOKARZ – wykształcenie średnie techniczne , mile widziana praktyka.

SZLIFIERZ – wykształcenie średnie techniczne, mile widziana praktyka.

SPRZEDAWCA MIĘSO – WĘDLINY - wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie, doświadczenie, praca w Sosnowcu, praca na trzy zmiany.

ELEKTRYK LUB MECHANIK SAMOCHODOWY – znajomość mechaniki lub elektryki, praca na cały etat lub 1/2 etatu do uzgodnienia.

KIEROWCA KAT. C + UPR. NA DŹWIG – praktyka i uprawnienia.

Bliższych informacji na temat ofert udziela Powiatowy Urząd Pracy w Sosnowcu, ul. Rzeźnicza 12, pokój 208 II piętro, tel. 032 266-36-35, wew. 208 Katarzyna Makowska, pośrednik pracy

SPRZEDAŻ

KRZEWY ozdobne.
Poleca szkółka STRZEMIESZYCE
ul.Sosnowiecka 15A
tel. 032/ 268-89-26
0 602-468-405. (2/29/o)

USŁUGI

TELEWIZORY – naprawy u klienta.
Tel. 032/ 751-57-69 (3/29/o)

TARTAK
Jaworzno - Jeleń ul. Dąb
- więźby dachowe
- unikalny system, ciśnieniowo- próżniowe impregnacje drewna Wolmanit CX -10
- stolarnia
- własny transport
- atrakcyjne ceny
tel/ fax 032/ 314 00 42 0501 598 544
0505 146 559. (8/29/o)

POMOC

POMOGĘ osobom niesłusznie aresztowanym i skazanym. Sosnowiec.
Tel. 0 790-257-535. od 10.00 do 18.00. (33/29/o)

BUDOWNICTWO

ALTANY – domki drewniane
www. drewbud. com. pl
tel. 032/ 285 54 47 (10/29/o)

KUPIĘ

KUPIĘ fiaty 126p czerwone lub żółte.
Tel. 664-049-498. (27/29/o)

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ powierzchni reklamowej na terenie Sosnowca i Jaworzna.
Tel. 664 -049-498. (28/29/o)

SZUKAM osób, które stosowały lek ANRY. Kontakt: 691-542-799. (38/29/bg)

Kredyty Hipoteczne
do **130%**
wartości nieruchomości
Na cele:
- mieszkaniowe
- oddłużeniowe
- konsolidacyjne
Profesjonalna obsługa
Darmowe porady
tel. **0-664-131-883**
17/29/re

Bezpłatna opieka pielęgniarska w domu pacjenta.
NZOZ Centrum Medyczne BetaMed
Tel. **032/ 258 27 90**
032/ 359 09 21
0502 242 898
20/29/re

„RUCH" S.A.
Zespół w Dąbrowie Górniczej
PILNIE
poszukuje osób chętnych do prowadzenia działalności handlowej (działalność gospodarcza) w punktach sprzedaży na terenie:
Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Jaworzna, Zawiercia, Poręby
(kioski).
Prosimy o kontakt osobisty w Zespole w Dąbrowie Górniczej ul. Ks. Augustyniaka 1 a – Biuro Obsługi Klienta, telefoniczny 032 261-72-88, 032 262-22-51 lub elektroniczny e-mail: bok.dabrowa@katowice.ruch.com.pl

TOWARZYSKIE

ATRAKCYJNA BRUNETKA 24 lataka zaprasza do swojego mieszkania w Sosnowcu.tel. 511-972-502 (37/29/o)

ATRAKCYJNA CZTERDZIESTOLATKA zaprasza panów, 0787-321-515, Sosnowiec. (35/29/o)

ATRAKCYJNA BRUNETKA 39-latka oraz wyjątkowej urody blondynka 29 lat zapraszają na namiętny sex. Dąbrowa Górnicza. Spotkania sponsorowane. Tel. 508-487-734. (18/29/o)

SZATYNKA lat 32. Sosnowiec.
Tel. 508 507 123 (19/29/o)

SOSNOWIEC. Tel. 507 554 092. (20/29/o)

TRZY atrakcyjne koleżanki z Katowic zaproszą lub dojadą do pana.
Tel. 500-00-00-15. (29/29/o)

JEŚLI masz ochotę na chwileczkę rozkoszy to dzwoń. Sosnowiec – Centrum. Również dojadę.
Tel. 501- 00-80-30. (30/29/o)

ATRAKCYJNA pani przyjmie Cię w swoim mieszkanku w Sosnowcu.
Tel. 501-00-20-71. 31/29/o)

FILIGRANOWA brunetka poszukuje sponsora. Sosnowiec.24h. Dojazd.
Tel. 505-245-829. (32/29/o)

GLIWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO S.A.
- CIEŚLI BUDOWLANYCH
- ZBROJARZY
oraz
ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
na budowę „Plejada" w Sosnowcu
10/29/re
Zgłoszenia
w Dziale Kadr GPBP S.A.
(w godzinach od **8.00** do **12.00**)
Gliwice, Plac Piastów 10,
tel.: **(032) 231-97-41**
lub bezpośrednio na budowie,
tel.: **604 068 202**

PRENUMERATA „WZ"
Osoby zainteresowane prenumeratą tygodnika
„WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA"
mogą się w tej sprawie zwracać do wszystkich oddziałów
RUCH
na terenie województwa śląskiego.
Prenumeratę przyjmują także oddziały
„KOLPORTERA"
oraz
„GARMOND PRESS".

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA
„Wiadomości Zagłębia"
tygodnik informacyjno - publicystyczny
Adres redakcji: 41-200: Sosnowiec, ul. 3 Maja 11. Tel. 032/75-06-126, fax: 032/266-40-01,
e-mail: ***redakcja@wiadomoscizaglebia.pl*** www.wiadomoscizaglebia.pl
Wydawca: WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS , ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec.
DRUK: „AGORA" - POLIGRAFIA Sp. z o.o., 43-110 Tychy, ul. Towarowa
Redaguje zespół. Redaktor naczelny: **Jadwiga Krzeszowiec.**
BIURO OGŁOSZEŃ: Sosnowiec, ul. 3 Maja 11.
Tel. 032/290-55-51, fax: 032/266-40-01.
czynne: pon.- pt. w godz.: 8.00 - 16.00.
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Konkurs „Świat gier komputerowych”

Kompania Braci

Niniejszym rozpoczynamy w „Wiadomościach Zagłębia” serię, w której będziemy spoglądać głęboko w oczy wirtualnym światom kreowanym przez twórców gier internetowych. Będziemy prezentować te produkty cyfrowej technologii, które uważamy za szczególnie warte uwagi. Jako pierwsza pod naszą lupę trafia gra o tytule „Company of heroes”, przez polskiego wydawcę przetłumaczona niezbyt szczęśliwie jako „Kompania Braci”.



„KOMPANIA BRACI” jest dość precyzyjnie wykonaną grą strategiczną, której akcja osadzona jest w czasach II wojny światowej. Główny trzon fabuły stanowią perypetie Kompanii Able. Akcja zawiera w sobie wydarzenia od czasu pamiętnego desantu w Normandii, aż po różnego rodzaju walki w głębi Europy. Jest to gra raczej dla miłośników taktycznych rozwiązań, a na pewno dla strategów.

Za przygotowanie gry odpowiedzialni są twórcy takich tytułów jak Homeworld czy Warhammer 40,000: Dawn of War! Dzięki specjalistom ze studia Relic poczujesz się jak na polu bitwy!

Rozbudowana kampania dla pojedynczego gracza przedstawia działania wojenne na całym zachodnim froncie najkrwawszej wojny w historii ludzkości. Jednak gra daje możliwość zabawy wieloosobowej. Ten wariant umożliwia sprawdzenie talentu strategicznego w rywalizacji z innymi graczami. Będziemy mogli w tym trybie zagrać zarówno w sieci lokalnej jak i przez internet. Charakterystyczną cechą gry jest przede wszystkim niezwykły realizm w obrazie i zachowaniu jednostek dzięki zastosowaniu najnowszej techniki, jak również analizowane w czasie rzeczywistym dane. Ciekawym rozwiązaniem jest możliwość niszczenia dowolnego elementu otoczenia. W praktyce sprawia to, że każda bitwa jest niemal zupełnie inna. Misje można przechodzić na wiele sposobów, wykorzystując obiekty na mapie dla swojej przewagi lub na niekorzyść przeciwnika. Nie bez znaczenia okazuje się fakt, że jednostki w grze posiadają zaawansowaną sztuczną inteligencję. Dzięki niej żołnierze porozumiewają się między sobą, kryją przed odstrzałem, wzajemnie osłaniają i korzystają z taktyki, by podejść przeciwnika. To wszystko w celu maksymalnego zwiększenia realizmu batalii.

Wymagania sprzętowe, jak przystało na nowoczesną grę, są dość poważne: Procesor Intel Pentium / AMD Athlon XP 2.0 GHz, 512 MB RAM, karta graficzna 64MB zgodna z DirectX 9.0c obsługująca technologię Pixel Shader 1.1, karta dźwiękowa zgodna z DirectX 9.0c, 6.5 GB wolnego miejsca na dysku twardym (zalecamy pozostawienie 1 GB wolnego miejsca na dysku twardym po instalacji gry), Windows XP / Vista.

KRZYSZTOF PIEKARSKI

Firma CDPROJEKT z Warszawy, wydawca gry „Company of heroes” ufundowała dla jednego z naszych Czytelników opisywaną grę. Otrzyma ją osoba, która odpowie na pytanie:

Jak brzmi oryginalna nazwa gry, przetłumaczonej na język polski jako „Kompania Braci”?

Odpowiedzi należy przesłać na adres redakcji do 26 sierpnia. Prawidłowe wezmą udział w losowaniu nagrody.

KONKURS Z KAMISEM

Grillowanie z Kamisem

Na całym świecie marynowanie jest podstawowym sposobem kruszenia oraz dodawania smaku różnym rodzajom mięs. Marynowane mięsa stają się bardziej aromatyczne, miękkie i soczyste. W ofercie Kamis znajdują się marynaty w płynie, które prezentowaliśmy tydzień temu, jak też marynaty suche. Świetnie nadają się do grillowanych potraw. Łatwo je przygotować, wystarczy rozmieszać z olejem. Marynaty te można stosować do wszystkich gatunków mięs.



Marynata **Staropolska** do mięs i drobiu zawiera najwyższej jakości przyprawy: pieprz czarny, ziele angielskie, jałowiec, liść laurowy; zioła: majeranek, rozmaryn, bazylia i warzywa: cebulę, czosnek. Tak bogaty skład mieszanki, nadaje potrawom smak charakterystyczny dla tradycyjnej kuchni staropolskiej. Aromat białego wina zawarty w mieszance uszlachetnia smak mięsa.



Marynatę Korzenną do mięs i drobiu tworzą wysokiej jakości przyprawy korzenne: cynamon, imbir, gałka muszkatołowa, goździki, ziele angielskie. Obecny w niej aromat czerwonego wina, wspaniale podkreśla korzenny smak przyprawy, zapewniając równocześnie kruchość i soczystość mięsa.



Grillowane potrawy z pewnością lepiej będą smakować z sałatkami. Kamis przygotował specjalną **Przyprawę do Sałatek**, w skład której wchodzą: suszona cebula i czosnek, pieprz czarny, papryka zielona i czerwona, gorczyca biała i rozmaryn. Rozmaryn, należący do typowych ziół śródziemnomorskich, odznacza się silnym zapachem. Dobrze komponuje się z innymi przyprawami, dzięki temu sałatka przygotowana z dodatkiem tej przyprawy nabierze wspaniałego, intensywnego zapachu.

Równie doskonałym dodatkiem są musztardy. Dziś prezentujemy **Musztardę Rosyjską**, charakteryzującą się intensywnym aromatem i wyjątkowo ostrym smakiem, uzyskanym dzięki zastosowaniu specjalnie wyselekcjonowanej czarnej gorczycy. Jest doskonała do dań mięsnych, także wędlin, sosów i serów. Natomiast **Musztarda Chrzanowa**, z wyraźnie wyczuwalna nutą chrzanu, to wyborny dodatek do pieczeni, dań z drobiu i wędlin oraz sosów zimnych i gorących.





Okrągły grill i wszystkie te przyprawy znajdują się w zestawie, jaki jest nagrodą w konkursie Kamis.

By otrzymać te nagrody należy odpowiedzieć na pytanie:

W których z prezentowanych dziś przypraw obecny jest aromat białego i czerwonego wina?



Odpowiedzi na pytanie należy nadsyłać na adres: Redakcja „Wiadomości Zagłębia”, 41-200 Sosnowiec, ul. 3-Maja 11, z dopiskiem „Konkurs Kamis” do 23 lipca br. Prawidłowe wezmą udział w losowaniu nagród w postaci zestawu przypraw.

W ubiegłotygodniowym konkursie Kamis nagrody wylosował: **Sławomir Uchto** z Sosnowca.

NOWOŚCI ORIFLAME • NOWOŚCI ORIFLAME • NOWOŚCI ORIFLAME

Uwodzicielska słodycz pełna blasku

Idealne na letnia porę będą upiększające kosmetyki Oriflame z serii Gloss BOOSTER Oriflame oraz Funky Flora Oriflame. Smakowite, przejrzyste kolory, lśniące intensywnym blaskiem nadają ustom i oczom kuszący wygląd. Są praktyczne i wygodne – możesz nosić je ze sobą zawsze i wszędzie. Bardzo wygodny aplikator zapewnia precyzję makijażu.



W serii Gloss BOOSTER Oriflame jest do wyboru 5 odcieni błyszczyku o niezwykłym blasku, które nadają ustom apetyczny wygląd: Red Currant – czerwona porzeczka, Peach Melba – brzoskwinia, Black Currant – czarna porzeczka, Sugar Glaze – lukier, Toffee – toffi

W serii **Funky Flora Oriflame** mamy do wyboru nabłyszczające cienie do powiek w kulce w 3 szalonych kolorach funky. Cienie błyskawicznie się nakładają, gdyż wystarczy przesunąć kulką po powiekach. O usta zadbają błyszczyki do ust Funky Flora. Usta będą lśnić słodkimi, przejrzystymi kolorami, a opalizujące drobinki brokatu dają im zmysłowej świeżości.

Letnie kosmetyki upiększające są nagrodą w kolejnym konkursie Oriflame. Trafią do tych osób, które odpowiedzą na pytanie:



Jaką nazwę nosi seria zawierająca słodko-owocowe aromaty?

Odpowiedzi na pytanie należy nadsyłać na adres: Redakcja „Wiadomości Zagłębia”, 41-200 Sosnowiec, ul. 3-Maja 11, z dopiskiem „Konkurs Oriflame” do 23 lipca br. Prawidłowe wezmą udział w losowaniu nagród w postaci zestawu kosmetyków.

REKLAMA 11/29/re/

Spółdzielnia Pracy “OŚWIATA”
1959 ogłasza nabór na rok szkolny 2007/2008

SZKOŁA POLICEALNA
* TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH tryb dzienny, wieczorowy, zaoczny /2 lata nauki/
* TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH tryb dzienny, wieczorowy, zaoczny /2 lata nauki/
* TECHNIK INFORMATYK tryb zaoczny /2 lata nauki/
• OBSŁUGA TURYSTYCZNA tryb zaoczny
• TECHNIK BHP tryb zaoczny /1,5 roku nauczania/
• TECHNIK ADMINISTRACJI ze specjalnością: administracja europejska tryb zaoczny /2 lata/

*MIĘDZYNARODOWE KWALIFIKACJE ZAWODOWE City&Guilds

KATOWICE al. Korfantego 141
tel. 032 204 14 73 wew. 22, 23 ilonapi@op.pl

REKLAMA 13/29/re/

KREDYTY GOTÓWKOWE
POŻYCZKA WAKACYJNA
Bez zdolności kredytowej (BIK)
- decyzja – express od 10 minut do 2h
- bez ograniczeń wiekowych!!!
- kredyt przez telefon, przyjazna konsolidacja
- kredyt oddłużeniowy na b. niskie raty na 7 lat
- bez zgody współmałżonka
- możliwy dojazd, oferta 15 banków
tel. 032 360 06 03
032 786 09 65
kom 513 105 108
501 104 938
506 044 759

REKLAMA 8/29/re/

GROM
SZKOŁA ANTYTERRORYZMU I OCHRONY Uprawnienia publiczne
NISKIE CZESNE. RATY. PRACA.
ZAŚWIADCZENIA DO WKU I ZUS
tel. 032/ 203 27 01, 0605 294 324
www.grom.sacz.com.pl
e-mail: grom@grom.sacz.com.pl
ORGANIZUJEMY KURSY PRACOWNIKÓW OCHRONY

REKLAMA 14/29/re/

NOWY KIERUNEK STUDIÓW
na Uniwersytecie Śląskim
INŻYNIERIA BIOMEDYCZNA
specjalność
Informatyka medyczna
Instytut Informatyki
Wydział Informatyki i Nauk o Materiałach
Uniwersytet Śląski
41-200 Sosnowiec, ul. Żeromskiego 3
tel. (032) 291 85 49
www.us.edu.pl – www.wiinom.us.edu.pl

REKLAMA 15/29/bez

WWW.ZAGLEBIE.INFO
ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
zaglebie.info

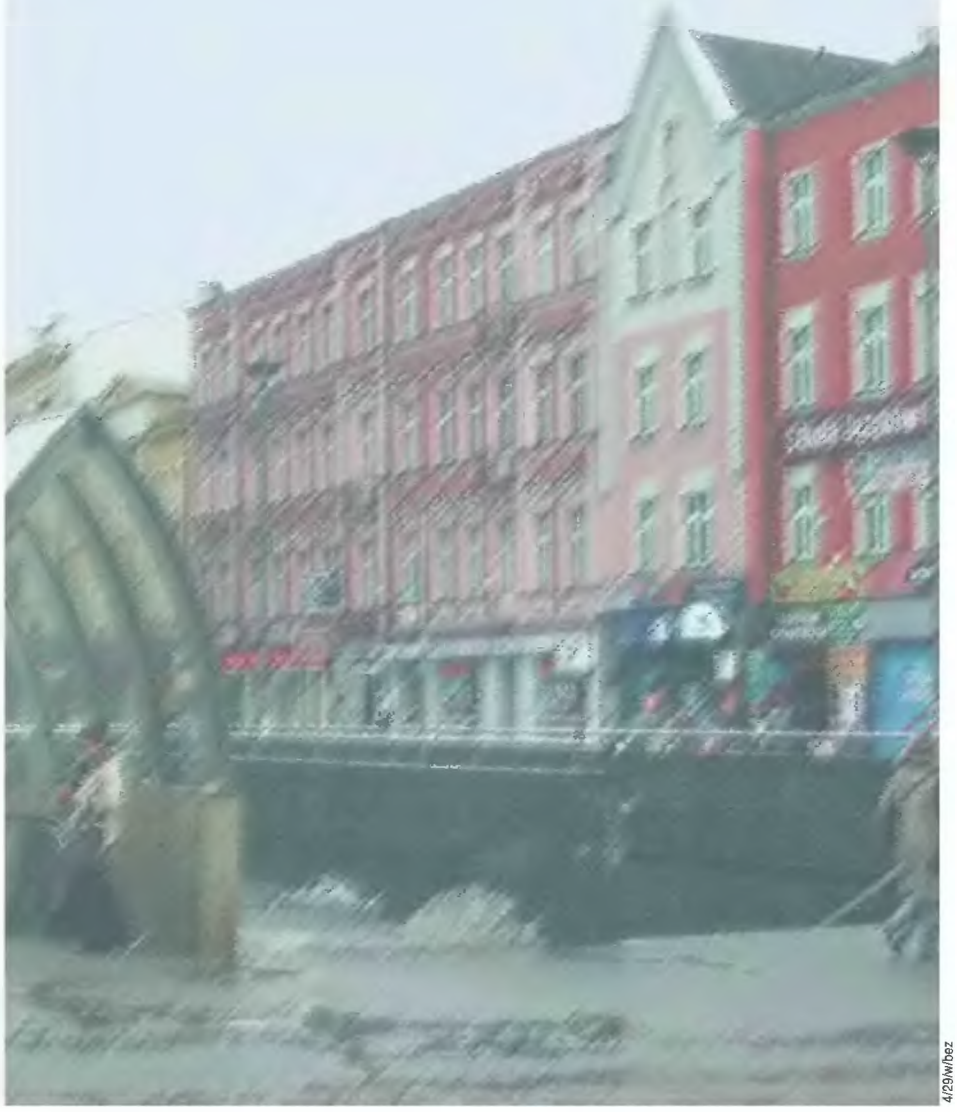
e SOSNOWIEC
WIRTUALNE MIASTO

I WIESZ WIĘCEJ !!!

www.e-sosnowiec.pl

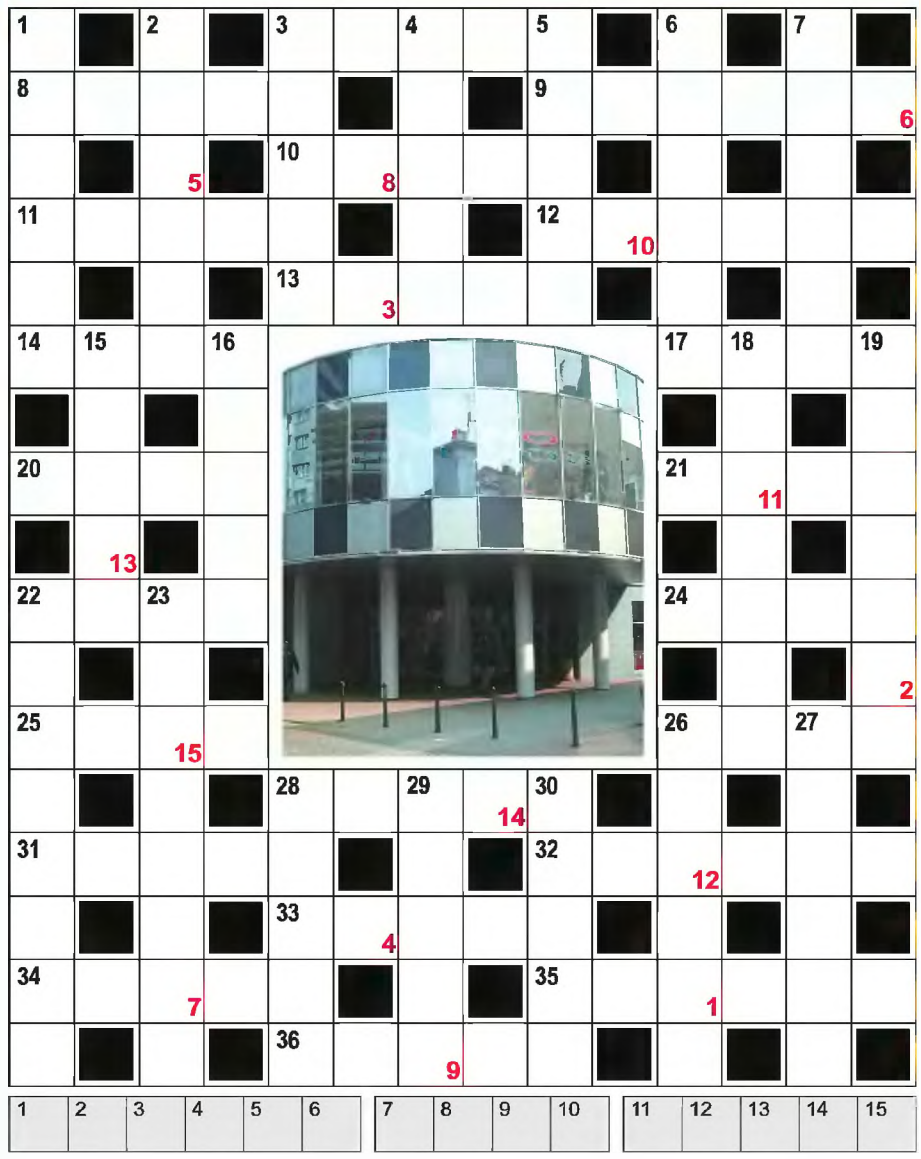
Portal informacyjno-publicystyczny,
e-sosnowiec to nie tylko
informacje o sprawach
ważnych dla Sosnowca,
ale także forum dyskusji
o problemach miasta.

Wydawcą portalu e-sosnowiec jest Wyższa Szkoła Humanitas



4/29/w/bez

KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI



1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14	15

Poziomo: 3. zbyt. 8. ziemia rozmokła. 9. uciecha. 10. odmiana truskawki. 11. drzewo z brzozowatych. 12. biustonosz. 13. powinna być na karku. 14. glony. 17. natarcie. 20. kilkupiętrowy budynek. 21. mała oś. 22. księgi urzędowe. 24. ciężarek zawieszony na sznurku. 25. apopleksja. 26. wypad rabunkowy. 28. pomost przeładunkowy. 31. najbardziej popularna bogini egipska. 32. drobne pióra wokół oczu sów. 33. przypomnienie, ponaglenie. 34. żółtko i białko w skorupce. 35. osoba wrażliwa, delikatna. 36. służy do podpierania się.

Pionowo: 1. odpieranie napaści. 2. pogoń. 3. wiano. 4. dwustronny rachunek w księgowości. 5. ogół czasopism. 6. męstwo, śmiałość. 7. ósma część beczki litewskiej. 15. kozodój, ptak nocny. 16. czasem wyskoczy z paleniska. 18. ryba morska pokarm dorszy i płastug. 19. rulik, śluzowiec barwy koralowej. 22. pociski, naboje. 23. obyczaje przechodzące z pokolenia na pokolenie. 26. sucha kiełbasa z mięsa oślego. 27. zniewaga. 28. zniedołężniały starzec. 29. pozioma kreska w odejmowaniu. 30. silne napady duszności.

Rozwiązania krzyżówki (wystarczy hasło z pól dodatkowo ponumerowanych od 1 do 15) prosimy nadsyłać wraz z kuponem na adres redakcji z dopiskiem „Krzyżówka nr 29".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 28 - „KTO SIĘ WAHA, GINIE"

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki wejściówki do kina „HELIOS" otrzymują:
Tomasz Kaczmarczyk z Sosnowca, **Jolanta Mielczanek** Będzina.

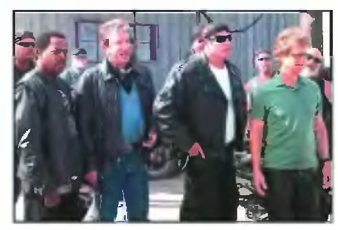
Po odbiór nagród zapraszamy do siedziby redakcji „WZ".

HELIOS CENTRUM FILMOWE

REPERTUAR
KINA HELIOS SOSNOWIEC
WAŻNY: do 19.07.2007

PREMIERY:

„GANG DZIKICH WIEPRZY" prod. USA, od 12 lat: 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.00.



REPERTUAR:

„SZKLANA PUŁAPKA 4.0" prod. USA, od 15 lat: 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30.

FILMY DLA DZIECI:

„SHREK TRZECI" (dubbing) prod. USA, bo: 10.00, 11.45, 13.30, 15.15, 17.00, 18.45, 20.30, 22.15.

Kino „HELIOS", ul. Modrzejowska 32b, 41-200 Sosnowiec
http: //www.heliosnet.pl, tel. 363-14-14.

Piraci na harleyach



Są filmy skazane na porażkę, złe i wtórne. Ale są też takie, którym sukces jest po prostu przeznaczony. Właśnie takim filmem jest wchodzący właśnie na ekrany wybuchowy i zwariowany „Gang Dzikich Wieprzy".

Czterej przyjaciele z przedmieść Cincinnati: biznesmen Woody Stevens (John Travolta), dentysta Doug Madsen (Tim Allen), hydraulik marzący o pisarskiej karierze – Bobby Davis (Martin Lawrence) oraz stary kawaler i komputerowy maniak Dudley Frank (William H. Macy), w weekendy wypuszczają się na wycieczki na swoich wiernych harleyach. Postanawiają odbyć jednak dłuższą podróż w nieznane, co ma niespodziewane konsekwencje. Na swej drodze spotykają autentyczny motocyklowy gang – Del Fuegos, na czele którego stoi groźny Jack (Ray Liotta).

Zwariowana, wprost jak z filmów Tarantino historia, gwiazdorska obsada, mnóstwo gagów i zabawa konwencją – te atuty sprawiają, że film ma szansę stać się hitem tegorocznego lata, dorównując ilością sprzedanych biletów takim przebojom jak „Shreck Trzeci", czy najnowsza część „Piratów z Karaibów".

Zresztą – porównanie do kolejnej odsłony przygód kapitana Jacka Sparrowa jest nieprzypadkowe. Wielbiciele pirackiej trylogii odnajdą tu wiele wątków, bliskich ich sercu. Będzie i tęsknota za otwartą przestrzenią, i umiłowanie wolności. Będą też jeszcze bardziej bezpośrednie skojarzenia – o kostiumy do filmu zadbała bowiem Penny Rose, znana z fenomenalnych pomysłów, które znakomicie sprawdziły się w cyklu o przygodach Jacka Sparrowa. Rose śmiała się, że motocykliści są faktycznie jak piraci, bo dbają o efektowny ubiór. To widać na ekranie. Podobnie jak ekipa Czarnej Perły, Dzikie Wieprze mają dopracowany każdy szczegół stroju. Ich image ma wyrażać poczucie godności i pewność siebie na szosie, dokładnie tak, jak koraliki we włosach Sparrowa robią z niego prawdziwego pirata.

„Gang Dzikich Wieprzy" to film o tym, że można mieć marzenia – nawet, jeśli pracuje się od przysłowiowej „dziewiątej do piątej". Że odrobina ryzyka jest potrzebna – nie tylko zawodowym wyczynowcom, ale także zwykłemu urzędnikowi koło czterdziestki. **(ND)**